

3 maja
(powinien być)
świętem

Trzeci maj, powinien być świętem narodowym — takiego zdania są członkowie sejmowej Komisji Ustawodawczej, którzy 29 bm. zajmowali się pierwszym czytaniem projektów ustaw w tej sprawie.

Rozpatrywano również polski projekt ustawy o zniesieniu 22 lipca jako święta narodowego. Stwierdzono, iż świętem narodowym niepodległości jest 11 listopada. Obecnie więc mamy dwa święta narodowe.

Podczas głosowania posłowie jednomyślnie opowiedzieli się za przyjęciem obu projektów ustaw. (PAP)

Co w dawnych Komitetach?

Targi i przetargi

Najprościej jest, gdy schodzi z tego padolu osoba lub instytucja uboga. Wówczas krewini bądź sukcesorzy smętnie (bywa, że z radością) oddają ostatnie posługi i rzecz cała ulega zapomnieniu. Inaczej jest wówczas, gdy żegnają się kłós bogaty. Majątek budzi emocje, jego podział, jego rozdzielanie się, wielu. A już zupełnie głośno się robi wtedy, gdy dzielony jest majątek po partii, która latami uważała się za jedynie ważną w państwie.

W naszym kraju taka partia właśnie „schodzi”. Pisze

„schodzi” ponieważ mimo że b. PZPR fizycznie nie istnieje już od dłuższego czasu, to ciągle wokół niej toczy się wiele dysput. W tych wielorakich nurtach najczęściej mówi się o majątku. Niektórych te dyskusje meczą, innych denerwują. Jeszcze ktoś stara się dociec przyczyn ciągłych trwających przetargów.

A przyczyn jest wiele. Ot, choćby poczynania łomżyńskich towarzyszy od perzpeperskiego majątku. Swego czasu informowaliśmy, że postapiono tam dokładnie tak jak oczekuje społeczeństwo i — chyba — większość dawnych członków partii. Oddano po prostu majątek czemu tyl-

Prawda jednak okazała się inna. Dowiedzieliśmy się bowiem w Urzędzie Wojewódzkim w Łomży, że tamtejsi sukcesorzy majątkowi PZPR — członkowie SDRP dalej walczą. Odwołują się od administracyjnych decyzji odbierających im np. dawny Budynki Komitetu Wojewódzkiego, saliny, że od tygozadziadon on jest przez innainstytucje. Z ciekawostek — część pomieszczeń zajmują. Katolickie Liceum Społeczne. — Trudno jest nam zrozumieć niektóre poczynania tych towarzyszy — powiedział „Gazecie” dyrektor Wydziału Geodezji UW w Łomży, Marian Brożyna.

ko należało przyklasnąć. Ciąg dalszy na str. 2

POGODA

Wiosna jak gdyby stawiała dalsze kroki — przed nami czekałaby z lokajem opadający deszcz, przepiękane oczywście krótkimi ochłodzeniami. Z każdym dnem zwiększa się ilość kwitnących drzew.

Na dalsz biostłość synopticy

w naszym regionie zapowiadają zachmurzenie duże z większymi prześwieceniami, lokalnie wystąpią opady deszczu. Temperatura maksymalna od +3 do +11 st. C, minimalna od +1 do +3 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-wschodni, skracający na północny zachód.

Na jutro synopticy nie przewidują zmian temperatur. Miejscami wystąpią opady deszczu.

W niedzielę nastąpi znaczne ochłodzenie, lokalnie będzie padać deszcz. (il)

OWASHI

Nakładem Zarządu Informowa-
liśmy, w sobotę, 31 marca
o godz. 15 w białostockiej Ba-
zylice Protokatedralnej zostanie
odprawiona msza święta ina-
ugurująca tegoroczne obchody
Miesiąca Pamięci Narodowej.

Około godz. 16 uczestnicy
mszy, w tym: powoły sędziów
Armii Krajowej, szkół i
zakładów pracy przejeżdżają przed
Pomnik Bohaterów Ziemi Biał-
ostockiej, gdzie odbędą się
dalej uroczystości. Ich głów-
nym akcentem będzie odgło-
szenie głazu pamiątkowego w
holidzie „Poległym i pomordo-
wanym za wolną Polskę”, po-
święcenie tego obelisku oraz
pomnika. Akta odsłonięcia do-
konają byli więźniowie obozów
niemieckich, przedstawicie-
le koła „Rodziny Katyń-

skiej” oraz obrońców Białego-
stoku z września 1939 roku.

W duchu ekumenicznym
modlitw się będą następnie za
poległych w obronie Ojczyzny
i pomordowanych przedstawie-
le Kościołów katolickiego i
prawaślawego, po czym odgło-
szą się koncert pieśni patri-
otycznych.

Zachęcamy mieszkańców gro-
du nad Białą, a zwłaszcza mło-
dzież szkół podstawowych i po-
nadpodstawowych, do udziału
w tych uroczystościach. Tym
bardziej, że — tak sądzimy —
przebiegać one będą w duchu
chrześcijańskiego przebacze-
nia i pojednania, w intencji
pokojowej, dążącej do niepod-
ległości, w intencji Europej-
skiego pokoju.

W związku z zapowiedzia-
nymi na sobotę uroczystościa-
mi, tego dnia w godz. 16—16.30
w rejonie Rynku Kościuski-
ego — Próżniaka zostanie
zamknięty ruch uliczny, nato-
miast w godz. 15.30—17.30 ruch
zostanie zamknięty na rozjeź-
dzie ulic Wesołowskiego —
Próżniaka — Kalinowskiego.

Powyższe ograniczenia spo-
wodują też zmianę w kurso-
waniu autobusów MPK linii
10. W godz. 15.30—17.30 będą
one jeździć z przystanku Rynek
Kościuski. Nieczynne będą rów-
nież w tym czasie, przystanki
przy ulicach Kalinowskiego i
Próżniaka. (des)

Targi i przetargi

Ciąg dalszy ze str. 1

Ich usilne starania o zachowanie jak największej części majątku — śmiał twierdzić — nie spotykają się z przychylnym przyjęciem społeczeństwa. Odwołania, wspomnianie o Naczelnym Sądzie Administracyjnym, rodzą tylko pienne nadzieje i w rzeczywistości nic nie zmieniają. Przy tym — po co im tak wielkie budowle?

W Suwałkach pod tym względem jest jakby jaśniej, chociaż i tam odwołano się do decyzji nakazujących oddanie okazałego gmachu wykorzystywanego przez b. KW PZPR. Aż korci, aby zapytać. Co przez to chciały osiągnąć osoby z nowej partii, zabiegające przecież o pozyskanie sympatii możliwie szerokich gremiów? W tym miejscu warto przypomnieć starą prawdę — nieważne skąd się mówi, ale co się mówi i proponuje społeczeństwu.

Właściwie to sprawa jest oczywista — powiedziano nam w Urzędzie Wojewódzkim w Suwałkach. — Kilka dni temu otrzymaliśmy z Urzędu Rady Ministrów telex podpisany przez ministra Ambroziaka. Zasady rozliczania się b. PZPR z majątku są jasne. Jego ruchoma część, samochody, biurka, wyposażenie budynków, jest własnością SdRP.

— Część nieruchomości, stojąca na gruntach państwowych

przechodzi na własność państwa. Zdarzają się jednak szczególne przypadki — doł nasz rozmówca. Przykładem budynek b. KM w Augustowie. Stoi on dokładnie na pięciu działkach geodezyjnych, z których trzy odkupiono od właścicieli prywatnych, dwie pozostałe są własnością skarbu państwa. Jaką zasadę przysięgają przy wyliczaniu własności?

Jest to rzeczywistość problem i z nim wszakże trzeba będzie sobie poradzić. Sądzi się, że spora pomoc powinna służyć majątkowi sukcesorzy PZPR. Można np. oddać to, co już po prostu nie jest im potrzebne. Nawet jeżeli z ustaleń rządowych wynika, że ten czy ów obiekt jest własnością nowej partii. Dyskusyjny jest to, co zapropowowałem — gesty dobrej woli zawsze jednak dobrze świadczy o ich autorach. Tym bardziej, że — powtórzę — dawne gminne „palacyski” dzisiaj mogą być raczej przez SdRP mało wykorzystywane.

— My niecierpliwie czekamy na decyzję w sprawie byłych komitetów — usłyszeliśmy od przedstawicieli SdRP w Białymstoku, Tadeusza Trojanowskiego. — Do niego już nam nie będą one potrzebne, a koszty ich utrzymania musimy ponieść. I taka postawa wydaje mi się najwłaściwsza.

M. GRZESKIEWICZ

Niemiecka szkoła deskowania

Konferencja prasowa dla dziennikarzy zajmujących się problematyką budowlaną poprzedziła otwarcie kilku dni temu, w Warszawie, wystawy promocyjnej sprzętu i urządzeń budowlanych zachodniemieckiej firmy HÜNNBECK-RÜRO GMBH. Tym razem przedstawiciele znanej już w 84 krajach wytwórni zaprezentowali różnorodne systemy deskowania ściennego i stropowego do formowania betonu na placu budowy, rusztowania robocze i podporowe dla budownictwa i rzemieślniczo, rusztowania nośne oraz posuwne dla budownictwa inżynierskiego i mostowego.

Wystawa połączona z praktycznym zastosowaniem prezentowanych wyrobów i pełną informacją udzielaną przez specjalistów z RPI wywołała zrozumiałe zainteresowanie strony polskiej. Oprócz licznie przybyłych dziennikarzy w jej otwarcu uczestniczyli także przedstawiciele władz budownictwa, szefowie firm budowlanych — państwowych, spółdzielczych i prywatnych. Ciągnął pierwsze umowy handlowe. (H)

Tygodnik Białostocki

Kolejny numer „TB” już w sprzedaży. Wprawdzie ukazał się z datą przypisową (o czym redaktor pamięta), ale o mechanizmach funkcjonowania hajnowskiej milicji jak napowiadają PRON-1, WPRO-1, i innych komitetach gospodarki rolniczej w rejonie „Towarzysze Władza na Hajnowce”.

O dzieciach nomenklatury, a więc Froncie Jedności Narodu, PRON-1, WPRO-1, i innych komitetach gospodarki rolniczej w rejonie „Towarzysze Władza na Hajnowce”.

W redakcyjnej dyskusji o prywatyzacji gospodarki rolniczej: Krzysztof Puta, Wojciech Łowicz, Kazimierz Trześniński i Jerzy Janicki.

„Litwa” nie chcemy socjaleckiego kolchozu” — reportaży o pierwszym dniu niepodległości o pierniku w Wilnie.

Proza Krzysztofa Kąkolowskiego, dywagacje o sytuacji politycznej, Mieczysław Gutowski, felietony, informacje, reklamy, programy telewizyjne.

Ciepłota tylko 550 zł (ale chyba niedługo).

Indziej W TYGODNIU

■ Jak podała Rozgłośnia PRITV w Białymstoku red. J. Grün nie wyjaśniając powodów zrezygnował z pracy w niezależnym „Kurierze Porannym” i złożył podanie z prośbą o zatrudnienie w byłym macierzystym i zależnym „Kurierze Podlaskim”.

■ Posł Włodzimierz Cimoszewicz został przewodniczącym Parlamentarnego Klubu Lewicy Demokratycznej.

■ Jego Ekscelencja ks. arcybiskup Sawa przyjął przedstawicieli jednoczącego się ruchu ludowego na Białostockiźnie.

■ W Białymstoku wystąpiły trudności z kupieniem ziem-

niaków. Doszło do reglamentacji — 3-5 kg na osobę.

■ Na białostockiej aukcji „Artystów z Rzeczypospolitej” zebrano 15 mln zł, 100 marek RFN i 136 USD.

■ W gminie Czeremcha z inicjatywy Podlaskiego Komitetu Wyborczego rozpoczęła pracę inicjatywna grupa utworzona Obywatelskiego Komitetu Mniejszości Narodowych.

■ Na podstawie opowiadania prof. W. Pawluczaka powstał scenariusz piosenki E. Brylla do filmu „Judasz” w reż. K. Wojciechowskiego.

■ W Gródku odbyła się konferencja założycielska tutejszej Rady Terytorialnej Białorus-

■ Najintensywniejsze przygotowania do wyborów samorządowych prowadzi Komitet Obywatelski „Solidarność”, które przystąpiły już do wyłaniania swoich kandydatów do rad gminnych.

■ Biuro interwencji Socjaldemokracji RP utworzone w Łomży. Jego zadaniem jest obrona osób szkodliwych za poglądy polityczne.

■ Skomplikowanej operacji kręgosłupa poddany został w warszawskiej klinice wojewoda

łomżyński Marek Strzaliński.

■ Trwają przygotowania do wydawania w Łomży aż dwóch nowych tytułów prasowych „Gazety Łomżyńskiej” — Socjaldemokracji RP i czasopisma hobbystów „Żyłka” zarejestrowanego przez RPI.

■ Kandydat do łomżyńskich szkół średnich nie chcą uczyć się rosyjskiego. W szkołach brak nauczycieli języków zachodnich, pozostanie więc rosyjski.

■ Brak popytu na kruszywo budowlane uniemożliwił działalność suwalskich kopalni surowców mineralnych. Prawie cała załoga — około 300 pracowników — przebywa na przymusowym urlopie wypoczynkowym.

■ W Łukce, przy tamtejszym zakładzie elektroniki „Motoryzacyjnej” czynny jest salon sprzedaży samochodów i części zamiennych. Dewiza nowej placówki jest stara handlowa zasada „klient nasz pan”.

■ Przy suwalskim Szpitalu Wojewódzkim otwarto pracownię serologii HIV. Dotychczas mieszkańcy województwa zmuszeni byli jeździć do Białegoostu lub innych odległych miast.

■ Powstał Suwalsko-Mazurski rejon KPN. Na inauguracyjnym posiedzeniu dominowały sprawy organizacyjne.

■ W Augustowie na spotkaniu przedstawicieli rolniczej „Solidarności” z wiceministrem rolnictwa Anną Potokiem wyra-

Białystok

kiego Zjednoczenia Demokratycznego. Na czele stanął znany artysta plastyk L. Tarasiewicz.

■ 16-letni uciekinier z Zakładu Poprawczego ukradł poloneza taxi, pod „Roman-tyczną” wziął trzech pasażerów i ruszył w trasę. Milicyjni patrol zatrzymał zbiega dopiero w Wasilkowie.

■ W Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 22 rozpoczęła działalność Wojewódzkie Biuro Powskie A. Babula i A. Siemieniuka.

■ Student Filii UW zgłosił votum nieufności do rek-

toru Z. Kuderowicza.

■ Zarząd NSZZ „S” w Białymstoku przyznał znak i nazwę „Solidarności” lokalnym komitetom obywatelskim o siedzibie Białostockiej, Hajnowce, Czeremesze, Monkach, Siemiatyczach, Grajewie, Białymstoku.

■ Od 1 kwietnia tygodnik „Niwa” wydawać będzie Zarząd Białostockiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

■ Od 2 kwietnia w Białymstoku wszyscy handlarze pochmurka będą błądą targow od 300 zł do 10 tys. zł.

■ W Białymstoku powstaje Oddział Patronackiego Stowarzyszenia Penitencjarnego.

■ „Nutki” z Goniądza okazały się najlepszym chórem szkolnym w międzywojewódzkim przeglądzie w Olsztynie.

■ W poniedziałek „Pomoc” uruchamia w Łomży salon sprzedaży samochodów krajowej produkcji.

■ Posł Mieczysław Czer-niawski dyktować będzie w poniedziałek (godz. 10-12) przy telefonach oddziału „GW” w Łomży. Tel. 60-67 i 56-87.

■ W jednym z suwalskich domów znaleziono zwłoki 80-letniej kobiety. Staruszka mieszkała samotnie. Podejrzewa się zabójstwo.

■ Budowa hotelu w strefie ochronnej Mazurskiego Parku Krajoobrazowego zajmuje się spółka norwesko-polska, składająca się z udziałowców norweskiego, RSP w Zdobrach, PGR w Piszcu i Suwalskiego Zakładu Gospodarczego „Zielone Pola Polski”. (m)

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

Łomża

■ Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska UW w Łomży zobowiązał właścicieli ośrodków wypoczynkowych nad Jeziorem Rajgrodzkim do wybudowania jeszcze w tym roku oczyszczalni ścieków. Na razie wywiązuje się z tego obowiązku BGZ „Knieja”.

■ O ponad 50 proc. wzrosła w województwie w porów-

nianiu z ub.r. liczba pożarów (ponad 100 w ciągu trzech miesięcy). Do największych doszło we wsiach Jastrząbka Młoda (gm. Miastkowo) i Kaczynek (gm. Szumowo).

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

■ W wyniku przedawkowania narkotyków i alkoholu wsił Turczyn gm. Rajgród zmarł 20-letni mężczyzna. Był to pierwszy w województwie — oficjalnie uznany — przypadek śmierci z powodu narkotyzowania się.

W skrócie

Leopoldowie znaleziono też zwłoki wienia. W Rumieniu buntu udział wzięło 62 żołnierzy oddziałów specjalnych, 350 pracowników więzienia, 100 funkcjonariuszy organów porządkowych, ponad 150 komandosów i około 1000 żołnierzy zwykłych formacji. Budynki więzienia zostały niemal całkowicie zniszczone przez buntowników.

* 29 więźniów i jeden strażnik oddalił rany, gdy w czasie tłumienia buntu w więzieniu w Leopoldowie na Słowacji wojsko otworzyło ogień. Wojsko wezwano tam w środę, gdy sytuację uznano za wymykającą się spod kontroli. Więźniowie odmówili zgody na przejazd pod eskortą wojska do innych zakładów karnych. Buntownicy zaczęli następnie rzucać ładunki palające, na co wojsko odpowiedziało ogniem.

Na terenie zakładu karnego w

* 29 więźniów i jeden strażnik oddalił rany, gdy w czasie tłumienia buntu w więzieniu w Leopoldowie na Słowacji wojsko otworzyło ogień. Wojsko wezwano tam w środę, gdy sytuację uznano za wymykającą się spod kontroli. Więźniowie odmówili zgody na przejazd pod eskortą wojska do innych zakładów karnych. Buntownicy zaczęli następnie rzucać ładunki palające, na co wojsko odpowiedziało ogniem.

Na terenie zakładu karnego w

* 29 więźniów i jeden strażnik oddalił rany, gdy w czasie tłumienia buntu w więzieniu w Leopoldowie na Słowacji wojsko otworzyło ogień. Wojsko wezwano tam w środę, gdy sytuację uznano za wymykającą się spod kontroli. Więźniowie odmówili zgody na przejazd pod eskortą wojska do innych zakładów karnych. Buntownicy zaczęli następnie rzucać ładunki palające, na co wojsko odpowiedziało ogniem.

Na terenie zakładu karnego w

* 29 więźniów i jeden strażnik oddalił rany, gdy w czasie tłumienia buntu w więzieniu w Leopoldowie na Słowacji wojsko otworzyło ogień. Wojsko wezwano tam w środę, gdy sytuację uznano za wymykającą się spod kontroli. Więźniowie odmówili zgody na przejazd pod eskortą wojska do innych zakładów karnych. Buntownicy zaczęli następnie rzucać ładunki palające, na co wojsko odpowiedziało ogniem.

Urodziłem się na Wołyniu

Ciąg dalszy ze str. 3

z. zaciężono ich kolkami. Groby ich dali początek cementarzowi katolickiemu w Okopach.

Terror przyniesiony na Wołyni latem 41 roku był zjawiskiem dotąd niewyobrażalnym. Niemcy zaczęli od eksterminacji Żydów. Pez-dzenie na publiczne roboty, getto w Rokicie i wreszcie ostateczna rozprawa w czerwcu 42 r. Sami zajęli się masowym unicestwianiem, ukraińscy nacjonalisti uformowani w Schutzpolizei, uzbrojeni w palki, mieli im pomagać i ścigać zbitych Żydów. 10 kg cukru i ubranie zdarte z ofiary to była nagroda za udział w akcji.

Eksterminacja rokitniańskich Żydów nie przebiegała tak, jak to sobie wiano o nich twórcy. Wielu osobom udało się zbiec. Ukrywali się w okolicznych lasach, często korzystali z pomocy Polaków. Okupant wyznaczył nowe cenie ludzkiego życia: za każdego Żyda przyprowadzonego na posterunek Niemcy płacili kilogramek soli. Wielu ukraińskich nacjonalistów odebrało wówczas tę sól. Były przypadki, że całe rodziny, nawet z dziećmi, wyprawy się w lasy, ostepy na polowania, bo jak inaczej to nazwać? „Wony Chrysta umoczyły” — to miało ich rozgrzać.

Jako czternastoletni byłem świadkiem śmierci z rąk ukraińskiego Schutzpoliceanta części dorosłych Żydów i około dziesięcioletniego chłopca, który ich prowadził po drogach. Chłopak skonał u moich stóp, błagając o prawo do litost po ukraińsku: „człowieku mój, lubię, nie ubijaj męne, ja...” i nie dokończył. Zastanawiam się do dzisiaj, czy nie był to ukraiński chłopiec, który przeprowadzał Żydów w bezpieczniejsze miejsce.

SAMOSTIJA UKRAINA

Z wiosną 43 r. ostrze ukraińskiego nacjonalizmu coraz wyraźniej zwraca się przeciwko Polakom. Trzeba przyznać, że Niemcy z szatańską maestrią realizowali swoje plany eksterminacji poprzez skłócenie narodów. O groźno, wiele pustych obojętnie niezależnej Ukrainy trafiało na podatny grunt. Obok powtarzanych coraz częściej hasła: „Bude to Ukraina, jak popływa laćka krow po kolina”, słyszało się i takie: „Niemców wypędzić, nie puścić Rosjan, Polaków wyrzucić”.

Banderowcy organizowali w ukraińskich wsiach zebrań ludności i przekonywali do swej ideologii. Jawny sprzeciw mógł kosztować nawet życie. Mimo to wielu Ukraińców sprzyjało i pomagało Polakom. Jednym z takich ludzi był Andrzej Kosiuk — przyjaciel, sąsiad, później łącznik radzieckich partyzantów.

Gdyby wszystko potoczyło się inaczej, jaką siłą fizyczną i moralną mogliby dysponować zjednoczeni Słowianie wobec niemieckich okupantów? A tak Niemcy

prowokowali właśnie, podsycałi nienawiść. Bywało — uzbierali przeciw sobie i Ukraińców, i Polaków.

Do naszych rąk zaczęły trafiać komunikaty banderowców o dokonywanych przez nich mordach. Przy biernym postawie silnej złości niemieckiej zabito sześciu Polaków w Janowej Dolinie. Leżąca 50 km od naszej wsi polska osada Stepańska Huta broniła się cztery miesiące, by w końcu uciec tracąc 1500 zabitych. Gdy do naszych trzech polskich wsi dotarły wieści o mordzie rodziny Żołnowskich z kolonii między Dolgania i Kisoryczami, a parę tygodni później nastąpiła tragiczna wiadomość o eksterminacji polskiej ludności w pobliskich wsiach: Lwa i Staryki, aż wreszcie, gdy na dziedzińcu cerkwi w Borowie tamtejszy pop pobłogosławił nacjonalistów i poświęcił narzędzia zbrodni — kosy, sierpy, noże, siekiery i ostatecznie zabito Polaków. Okupant wyznaczył nowe cenie ludzkiego życia: za każdego Żyda przyprowadzonego na posterunek Niemcy płacili kilogramek soli. Wielu ukraińskich nacjonalistów odebrało wówczas tę sól. Były przypadki, że całe rodziny, nawet z dziećmi, wyprawy się w lasy, ostepy na polowania, bo jak inaczej to nazwać? „Wony Chrysta umoczyły” — to miało ich rozgrzać.

Nasze możliwości samoobrony były znikome. Mogliśmy zdobyć się jedynie na wystawienie straży informujących wieś o nadejściu niebezpieczeństwa. Jedyną szansą przetrwania było zwrócić się o pomoc i opiekę do radzieckich partyzantów. O ich działaniach na tym terenie wiedzieliśmy już w zime 42 r., a w marcu 43 r. w Budkach Borowskich dowiedza oddział im. Czajewskiego Piotr Szewczuk zwołał zebranie mieszkańców wsi. W jego trakcie na partyzanckiego sołtysa został wybrany Hieronim Zaleski, a mój ojciec jako pierwszy zadeklarował na rzecz partyzantów jawówkę. Mawiał potem do sąsiadów: „Jak to jest na tym świecie? Tyłe dni czekałem w strachu z całą rodziną na wywołanie na Sybir, a teraz pierwszy ich rozstrzelali nie było czasu w sytuacji, gdy przeżył całe wsi wisi na włosku.”

Polacy zamieszujący na zachód od Borowej i Karpiłówki mogli liczyć na wsparcie polskich partyzantów z oddziału Władysława Kochańskiego z 27. Wołyńskiego Dywizji Piechoty AK, my tylko na leńskich ludzi Szewczuka. Wielu młodych Polaków wstąpiło wówczas w szeregi radzieckiej partyzantki. Inni, jak mój ojciec, zostali łącznikami i prowadzili działalność wywiadowczą. Wśród nich była także kobieta — Felicja Masłajda, moja nauczycielka. Zginęła w Kisoryczach, zamordowana w okrutny sposób przez ukraińskich faszystów. Za nogi powieszona na drzewie, bestialsko okaleczona, przekłuta po wielokroć nożami. Wraz z nią zginęli: woźnica Kasper Kozłowski i niania jej syna, piętnastoletniego wówczas Edmunda, który w obliczu tej tragedii zdecydowanie przysłał do partyzantów Szewczuka.

LEON ŻUR

współpraca: MARIUSZ PIOTROWSKI (edn.)

...I JESZCZE WIADOMOŚĆ, NA KTÓRĄ JUTRO PAKOWAŁA POMIDOROWA!



du



Bezrobotna młodzież w chwilach wolnych od posiedzeń w korytarzach Urzędów Zatrudnienia winna rozwijać swoje zdolności artystyczne. Czasu są jakie są i nigdy nie wiadomo, co się może w życiu przydać.

(cd. str. 5)

LUKSUSOWA KWESTIA

Provincia teatralna nie jest — jak chcą niektórzy — pojęciem geograficznym. Można to udowodnić, zwłaszcza dziś, gdy teatr musi liczyć prawie wyłącznie na siebie. Śmiem bowiem wątpić, by dotacje, nawet największe, mogły go uratować, a zwłaszcza by spowodowały wyższą artystyczną jakość.

Czego właściciele teatrów dziś potrzebują? Pieniądzy, sponsorów, mecenasów? A może czegoś więcej?

Teatr zawsze miał swoich mecenasów: Radziwiłłów, Branicich. Właśnie: Branicich. A więc — provincia teatralna. A jednak już w osiemnastym wieku istniał w Białymstoku teatr. Hetmański, pałacowy, wyprzedzający powstanie sceny narodowej.

Kesje. Magnackie rezydencje. Dwór, służba, goście, popiecznicy i... własny kurs polityki. Stowem — miniaturne państwo, które miało swoje tożsamość, swoje prawo, swoje obowiązki, swoje prawa, swój bankietowy polowań i widowiskowy.

Spektaklowo widowiska odbywały się w pałacu. Później wybudowano oddzielny budynek, który mimo, iż wykonywany był niezbyt solidnie, pospiesznie i raczej ter-

wym polskim Wersalu, teatr musiał być obowiązkowo. Można i zamożny hetman Jan Klemens Braniczy lubił zabawy, polowania, uczyć i teatru. Napatrzył się na to we Francji i nabrał gustu do sztuki pięknych, przeniósł je do swoich majątków. Przez

KURTyna MIRYSA

jego pałac, jak rok długi, przewijało się mnóstwo gości, nawet zagranicznych, monarchów, dostojników, ambasadorów, uczonych i artystów. W drodze ze Wschodu na Zachód i z Zachodu na Wschód.

Zona hetmana, Izabella z Poniatowskich — Pani Krakowska, poślubiona mu w 1749 roku, urządziła w białostockim pałacu teatr i sprawała z zagranicą zespoły. Właśnie teatr miał podnieść znaczenie i splendor rezydencji.

Początkowo widowiska odbywały się w pałacu. Później wybudowano oddzielny budynek, który mimo, iż wykonywany był niezbyt solidnie, pospiesznie i raczej ter-

minowo — przetrwał 70 lat. W dość skromnym i surowym wnętrzu dominowała kurtyna. Przez dziesiątki lat podziwiana i głośna jako dzieło sztuki malarstwa. Przewodził na myśl sławę kurtyny Siemiradski w Teatrze Słowackiego w Krakowie. Malowana olejno przez nadwornego artystę, sfrancuzzonego Siołwa Sylwestra da Mirysa, przedstawiała sceny mitologiczne z bogami, nimfami, muzami i satyrkami. Za-

KURTyna MIRYSA

chwycił się nią sam Wojciech Bogusławski. Smutny los spotkał tę białostocką kurtynę: komisja wyznaczona do przeobrażenia pałacu na letnią rezydencję dla Aleksandra I (w 1809 roku), pocięła na cztery części sprzedając do Anglii, czy też Niemiec.

Złoty okres białostockiego teatru to lata 1750—1771, tzn. do śmierci hetmana. Pod władzą energicznej i przedsiębiorczej Pani Krakowskiej odbywały się tu znakomite widowiska.

W 1756 roku na imieniny hetmana (na Jana) wieczorem wystawiono komedię z baletem, na której był minister francuski, Durand i słynna poetka Elżbieta Druzbicka. W 1761 roku dla uczczenia

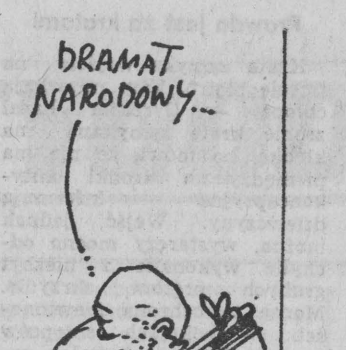


KURTyna MIRYSA

nuncjusza papieskiego odegrano operę, w której śpiewał Comparsi, Włoch z Rosji powracający.

W 1764 roku na Nowy Rok wieczorem, na przedstawienie opery Karol Radziwiłł wjechał konno na salę i nie dał z sali swego konia wyprawać.

Za życia hetmana zatrudnione były tu stałe dwie trupy aktorskie: francuska i polska oraz balet, utrzymywane w wielkim koszcie, ale za to urozmaicające widowiskami zimowe wieczory.



KURTyna MIRYSA

W teatrze przy białostockim dworze zaczynała wielka Antolina Bernasconi, której sztuka śpiewaczy oceniali późniejsi publicyści całej Europy. Śpiewała tu także słynna artystka Katarzyna Regina Mingotti i Katarzyna Restorini. Zespół baletowy prowadził Włoch — Antoni Putini. Tancerkami były szlachcianki i mieszczanki z całej okolicy. Orkiestra natomiast składała się z Niemców i Polaków.

Po śmierci Braniciego opuszczony ruch na białostockim dworze przy-

niósł. W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

W 1764 roku jeden z kronikarzy przy opisie Białegostoku wspomina o nadejściu budzi teatru lewego, którą zbudowano do 27 września odprawiała się w Białymstoku instalacja nowego teatru.

Był wielki zjazd, była wielka gala i feta a widowska musieli przydawać splendoru.

Miedzy Białymstokiem a Kairem (3)

Przypomnijmy. W końcu ub. roku wyruszyła z BIAŁEGOSTOKU do ETIOPII 7-osobowa wyprawa archeologiczno-etnograficzna. Na skutek zastrzeżeń się walk erytryjsko-sudańsko-etiopskich, władze Sudanu nie wpuściły ekspedycji na swoje terytorium. Po licznych perypetiach w Egipcie, wyprawa — kierowana przez KRZYSZTOFA IZAKA — musiała opuścić też kraj faraonów, wracając do Białegostoku. Po raz kolejny oddaje głos Krzysztofowi.

Wraz z Samirem, naszym opiekunem z ramienia Urzędu Celnego w Aleksandrii, przybyliśmy, około południa, do polskiej ambasady w Kairze. Konsul, któremu przedstawiliśmy kłopoty, jakie spotkały nas po zejściu na ląd w Egipcie, przeprowadził rozmowę dyplomatyczną z naszym nieproszonym gościem. Okazało się, że w ciągu trzech dni mamy opuścić terytorium Egiptu, to znaczy przebyć trasę długości ponad dwa tysiące kilometrów.

Nic nie znaczącym kwitem okazała się przy okazji nasza wiza egipska z notą dyplomatyczną polskiego MSZ, upoważniającą uczestników wyprawy do miesięcznego pobytu w Egipcie. Jeżeli nie dojedziemy do granicy z Sudanem w ciągu trzech dni — oświadczył Samir konsulowi — to będę zmuszony zawrócić ekspedycję do Aleksandrii.

Pierwszy sekretarz ambasady polskiej w Kairze, Mirosław Hytyn, stwierdził, że sytuacja jest zbyt skomplikowana, wobec czego — na czas negocjacji z władzami egipskimi — będziemy mieszkali w polskiej Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej w Kairze, natomiast kierowca wraz z celnikiem wrócić do Aleksandrii. I tak się też stało, przy czym i ja zabrałem się na ten kurs.

O naszym powrocie został wcześniej uprzedzony, przez ambasadę, przedstawiciel Polskich Linii Oceanicznych, który miał się nami zaopiekować i pomóc w załatwianiu dalszych formalności

związanych z uzyskaniem wizy sudańskiej. Decyzja dyrektora Urzędu Celnego i tym razem była jednoznaczna: samochód nie może w chwili obecnej wyjechać z Aleksandrii.

Tydzień trwały negocjacje, a ja jeździłem codziennie, za 10 funtów, z Aleksandrii do Kairu (ok. 230 km) obladowanymi żywnością dla mieszkających w Stacji Archeologicznej pozostałych uczestników wyprawy. Kierowca spał przez te dni w samochodzie, chociaż wielokrotnie był zapraszany do domu państwa Kuluszków (gospodarze z PLO) na gorące posiłki. Od czasu do czasu zjawiał się też nasz opiekun — celnik, aby sprawdzić, czy samochód stoi na właściwym miejscu.

I chociaż starosta został zaparkowany w dozwolonym obszarze miasta, coraz częściej zaczęła odwiedzać nas policja. Nie mając odwagi na rozmowę (?) naklejał mandaty na szybę pojazdu. Nie wiadomo, oczywiście, za co.

Nie trzeba tu się przejmować, tylko zrywać wszystkie, to co oni nakleja — do radził jeden z Polaków. I tak robiliśmy. Policjantom — po pewnym czasie — to się nie spodobało, więc w nocy odkreślił od starego egipskiego tablicy rejestracyjnej, bez których absolutnie nie można nigdzie wyjechać. Cały dzień trwały poszukiwania komisariatu, gdzie zostały one zdeponowane. Wreszcie odzyskaliśmy te znaki, ale za 20 dolarów, dane — nazwijmy to grzechnie — w prezencie.

W międzyczasie rozpocząłem

starania o odzyskanie broni w kairskim Urzędzie Bezpieczeństwa. Pomógł nam w tym konsul, który wystawił poręczenie potwierdzone przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Egiptu. Na podstawie tego dokumentu szef Securite wydał zezwolenie na przewóz broni przez terytorium Egiptu. Również odbyły się rozmowy na szczepu ambasady Polski, Sudanu i Etiopii zmie-

szających do uzyskania zgody

władz sudańskich na nasz

przejazd do Etiopii.

Gdy już wszystko było na dobrej drodze i wróciłem do Aleksandrii z oficjalnymi pismami okazało się, że za odzyskanie broni z depozytu musimy zapłacić 200 USD, zaś poręczenie polskiej ambasady jest już nieważne. Zapłaciliśmy, gdyż nie było innej rady.

Wyjechaliśmy z Aleksandrii mając jednak w dalszym ciągu, w składzie załogi, opeka Samira. I znowu kłopot, lejna interwencja konsula zmierzająca do pozbycia się naszego egipskiego gościa. Udana, po wydaniu decyzji przez wiceministra Securite.

Odetchnęliśmy z ulgą i — oczekując na odpowiedź władz sudańskich — wyjechaliśmy z Kairu na południe, aby zwiędzić m.in. egipskie piramidy. Gdy po

kilku dniach zadzwoniłem, spod piramid, do konsula, okazało się, że zaraz po naszym wyjeździe wróci do ambasady celnik z rozkazem natychmiastowego odwołania nas i zarządzenia wrotu. Kiedy konsul oświadczył, że pojechalismy na południe, ale nie wie gdzie dokładnie jesteśmy, do akcji wkroczyła egipska policja, która odwiedziła m.in. Stację Archeologii Śródziemnomorskiej. Wypytwali się gdzie pojechalismy i czy mamy w samochodzie broń. Sekretarz Stacji, dr FRANCISZEK PAWLICKI, oświadczył, że nie mieliśmy w naszym kierunku mając wziętą przez miesiąc.

Na prośbę konsula, uzasadnioną rozpoczęciem akcji policyjnej, postanowiliśmy wrócić do Kairu, będąc po drodze sprawdzani przez kilka patroli policyjnych. W ambasadzie czekał już na nas egipski opiekun, który chciał

ponownie zarekwirować naszą

broń. Konsul uprzedził jednak

jego zamierzenia, przejmując

cały arsenał w swoje ręce.

Po drodze do Aleksandrii okoliczności — wbrew oczekiwaniom celnika — z głównych tras, aby zwiędzić słynne klastory koptyckie. On za protestem, że to co robimy nie jest zgodne z rozkazem jego przełożonych, a ja powiedziałem, że mam te rozkazy w pewnym miejscu, które zazwyczaj zakrywa się portkami.

Noc spędziliśmy na pustyni. Budziłem się co godzinę patrząc, czy nie leży obok mnie *Bitis arietans*, niesłychanie jadowna zmija afrykańska, której ukąszenie jest dla człowieka śmiertelne. Na szczęście nie dotarła do mojego śpiwora, ale rano, mając jeszcze zaspasane oczy, wlażem wprost na skarbę. Popatrzyliśmy na siebie, po czym on poszedł w swoją stronę, a ja w swoją, nie

porcie, mając na dodatek stałe przepustki na wyjście do miasta. Nadszedł wreszcie dzień utracenia nadziei. Zostaliśmy zamustrowani na polski statek, przy czym broń pokwitował i zobowiązał się dowozić do Gdyni kapitan kontenerowca. Celnicy egipscy upomnieli się o kolejny bakcysz. Za to, że wnieśli broń (naszymi rękami) na statek, do kajuty ochmistrza. Chociaż zielona kasa była coraz bardziej pusta, dałem im, z wyjątkiem, 30 dolarów.

Po dość uroczajnej podróży, statek opuściliśmy w tureckim porcie Mersin, przejmując od kapitana broń. Po 20 minutach, gdy samochód nie jechał jeszcze na ląd, pierwszy po Bogu zmienił swoją decyzję twierdząc, że formalności związane z wydaniem broni na ląd potrwa

ją zbyt długo.

wchodząc wzajemnie w drogę.

30 listopada przybyliśmy do Aleksandrii meldując się w bazie PLO. Czekaliśmy na nas polski konsul z zaplombowaną bronią i miejsce zarezerwowane na kontenerowcu MS „Chodzież”.

Jako pierwszy wjechał do portu samochód dyplomatyczny z białoczerwonym poręcznikiem, za nim szef PLO i wreszcie nasz star z przyczepą. Gdy dopełniliśmy formalności paszportowych doszła kolejna niespodzianka. Z uwagi na silny sztorm statek wyjechał w morze za dwa dni — oświadczył kapitan.

Za koczowanie w porcie trzeba jednak drogo płać. I wtedy pan Kuluszko z PLO ponownie pospieszył nam z pomocą. Pośredził do generala, szefa portowego Urzędu Bezpieczeństwa, i tak załatwił sprawę, że bez żadnych opłat mogliśmy przebywać w

porcie, mając na dodatek stałe przepustki na wyjście do miasta. Nadszedł wreszcie dzień utracenia nadziei. Zostaliśmy zamustrowani na polski statek, przy czym broń pokwitował i zobowiązał się dowozić do Gdyni kapitan kontenerowca. Celnicy egipscy upomnieli się o kolejny bakcysz. Za to, że wnieśli broń (naszymi rękami) na statek, do kajuty ochmistrza. Chociaż zielona kasa była coraz bardziej pusta, dałem im, z wyjątkiem, 30 dolarów.

Po dość uroczajnej podróży, statek opuściliśmy w tureckim porcie Mersin, przejmując od kapitana broń. Po 20 minutach, gdy samochód nie jechał jeszcze na ląd, pierwszy po Bogu zmienił swoją decyzję twierdząc, że formalności związane z wydaniem broni na ląd potrwa

ją zbyt długo.

Porcie, mając na dodatek stałe przepustki na wyjście do miasta. Nadszedł wreszcie dzień utracenia nadziei. Zostaliśmy zamustrowani na polski statek, przy czym broń pokwitował i zobowiązał się dowozić do Gdyni kapitan kontenerowca. Celnicy egipscy upomnieli się o kolejny bakcysz. Za to, że wnieśli broń (naszymi rękami) na statek, do kajuty ochmistrza. Chociaż zielona kasa była coraz bardziej pusta, dałem im, z wyjątkiem, 30 dolarów.

Po dość uroczajnej podróży, statek opuściliśmy w tureckim porcie Mersin, przejmując od kapitana broń. Po 20 minutach, gdy samochód nie jechał jeszcze na ląd, pierwszy po Bogu zmienił swoją decyzję twierdząc, że formalności związane z wydaniem broni na ląd potrwa

ją zbyt długo.

— Zatrzymam cały arsenał na statku — powiedział — i dowiozę do Gdyni, skąd będziecie mogli wszystko odebrać.

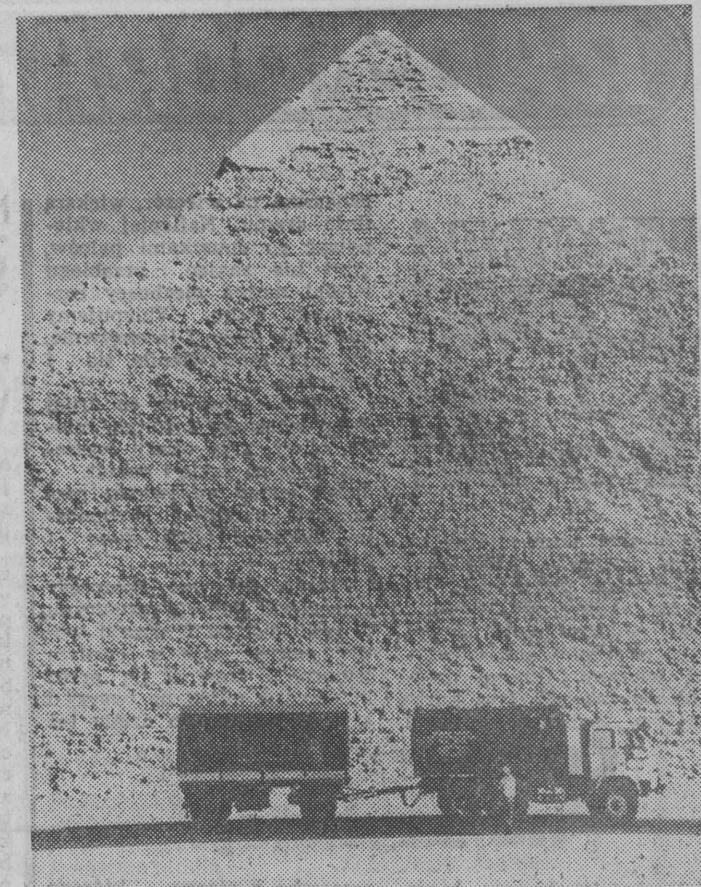
Przystaliśmy na tę propozycję i podjechalismy do kontroli celnej. Turek, celnik, znowu kazał wszystko rozładować. Obejrzał nasz ekwipunek bez specjalnego zainteresowania, po czym wystawił papier zobowiązujący nas do zapłacenia 325 USD.

— O k...a, nie! Za co? — zapytałem zaciskając zęby. — Za to, że sami rozładowaliśmy i załadowaliśmy nasz arsenał „majątek”.

Doszło do ostrej wymiany zdań, w czasie której nie żałowałem rodzinnego ślabu, z takim to i takim synem na czele. Dopiero po interwencji tureckiego agenta PLO dokument z nadrukiem „*Receipt USD 326 — form custom and port formalities and facilities*” został zweryfikowany do 200 dolarów. Po opłaceniu tej kwoty (praktycznie za nic!) okazało się, że musimy pozostać w porcie do rana, gdyż celnik, który ma plombownicę, poszedł już spać, a wypocznąć to rzecz święta.

W Turcji (miłe przyjęcie w naszej ambasadzie) przebywaliśmy przez tydzień wśród polskich górników pracujących w górach, przy drążeniu tunelu pod autostradą, a następnie przez Bułgarię, Jugosławie, Węgry i Czechosłowację wróciliśmy do Polski.

Gdy upomniałem się o broń zabraną przez kapitana polskiego statku zostałem poinformowany, że trzy jednostki broni myśliwskiej, rakietnica i morskie pochodnie rakietowe „zostali wyrzucone, przez kapitana, do morza” na skutek nie uzyskania zgody wwozu w portach europejskich. Dziwna to praktyka polskiego armatora, ale wcześniej czy później nie odstąpiam od roszczeń odszkodowawczych.



Już na zakończenie naszego spotkania z Afryką chciałem podkreślić ogromną życzliwość, z jaką spotkaliśmy się w ambasadzie polskiej w Kairze oraz w przedstawicielstwie PLO w Aleksandrii.

A na trasie? Gola nas z każdej strony, gdy tylko dowiedzą się, że w kleszeni pozostało jeszcze trochę dolarów. I nikt nie zwraca uwagi na to, że Polak, że Waleśa, że Jan Paweł II, Najwyżsi usmiechnie się i pomacha ręką, a swoje i tak zrobi.

Dziękuję Krzysztofowi za interesującą relację z wyprawy pragnę Państwa poinformować, że przygotowuje się on już do kolejnej ekspedycji, której celem — tym razem — będzie Afryka Zachodnia. Z propozycją taką bowiem zwróciła się do K. Izaka grupa studentów z Uniwersytetu Wrocławskiego, powierzając mu kierownictwo ekspedycji. Czy tym razem wszystko zakończy się sukcesem? Wierzę, że tak, pod warunkiem, że na zachód z Afryki nie przemieszcza się Erytrejczy.

Wrocławskiego, powierzając mu kierownictwo ekspedycji. Czy tym razem wszystko zakończy się sukcesem? Wierzę, że tak, pod warunkiem, że na zachód z Afryki nie przemieszcza się Erytrejczy.

SYLWERIUSZ DWORAKOWSKI
Fot. KRZYSZTOF IZAK

Babcia już trzeci tydzień pilnuje trzymiesięcznej Izy. Chciałaby wrócić do domu, do Holonek, ale wnuczka nie puszcza: posiedzi choć trochę jeszcze. Wnuczka jest matką dwanaściorga dzieci. Babcia jest dla niej dużą pomocą. Czy do sklepu wyjść, czy do meczarni — zawsze ma z kim zostawić najmłodszego. Przedtem pomagała teściowej, ale od trzech tygodni nie żyje. Nie myśleli, że umrze. Przyjeżdżał wnuczek — doktor, nie zlego nie widział, a jednak stało się. Na pogrzeb i pocztunek wydano około dwóch milionów złotych. Sama trumna kosztowała 400 tysięcy. Oczywiście, wydatki pokrywali nie tylko Wołńscy, cała najbliższa rodzina składała się na ten cel.

Tęsi, cztery lata jak nie żyje. Dużo Wołńskim pomagał. Razem z mężem budowali ten dom, w którym małżonkowie teraz mieszkają. Trzydzieści lat temu przenieśli się do pachnących farbą pokoi. Teściowie zostali obok, w starej chałupce.

W domu Wołńskich nie jest cisno, chociaż razem z dziećmi jest ich czternaścioro. Pani Irena ma tylko jedną siostrę, jej mąż — Sta-

ciaków, na suchej kanapce przez pół dnia. W Brańsku jest odzwyczajanie, w Popławach nawet o kubku kawy nikt nie pomyślał.

Agnieszka, Darek, Marysia, Asia...

nisław — tak samo. Nie pochodzą z rodzin wielodzietnych, ale lubią dzieci i zdecydowali się na liczne potomstwo.

Agnieszka, Marysia, Asia, Kasia, Ala, Bogusia, Karolina, Iza, Darek, Piotr, Szczepan, Paweł — ośmiu — wczynek i czterech chłopów. Najstarsza, szesnastoletnia Agnieszka, zaczęła pierwszy rok nauki w szkole pielęgniarstwa. Mieszka w Bielsku, w internacie. Jak przyjeżdża w sobotę, to nie posiedzi: pierze, prasuje. Biały fartuszek, czepke — wszystko musi być na wysokości polskiej.

Darek kończy ósmą klasę. Chciałby iść do zawodówki. Twierdzi, że tam mniej uczenia się. Mama wołałaby, żeby wybrał coś w Bielsku, bo z Bielska blawo do domu.

Jaki związek w przyszłości Darek będzie mógł wykonywać — na ten temat muszą poradzić się lekarza. Chłopak ma wadę serca i jest pod opieką specjalistycznej poradni w Białymstoku.

Nie pierwsze i nie ostatnie — tak Mama ocenia postępy szkolne swoich dzieci. Chciałaby, żeby bardziej przykładały się do nauki. One uważają, że wystarczy tyle, ile z siebie dają.

Marysia chodzi do klasy siódmej, Asia jest w szóstej, Piotr — w piątej, Szczepan w trzeciej, Kasia w pierwszej. Szkoła, chociaż w Popławach, oddleja jest o co najmniej dwa kilometry. Najgorzej w zimie. Brnąć po śniegu — szczególnie dla maluchów duża to uciążliwość. Szkoda dzie-



— Dzieci jak dzieci — kwituje matka. — Czasami prosisz, przyniesi drewno. Czemu ja, a nie kto inny? Ale tak naprawdę — to są samodzielnicy. Muszą być, wszystkich nie sposób by było wyreczyć. Czterolletnia Bogusia, jak chce, to się sama ubiera. Ala (we wrześniu pójdzie do „zerówki”) uczy się czytać przy Kasi. Piątklasista Piotrku hoduje króliki. Z kolegi wozu je do Brańsku na skup. Zarobił 21 tysięcy złotych, to są jego pieniądze.

Niedawno Piotrku okazał się doskonałym pomocnikiem przy pieczeniu chleba. Do tej pory zajmowała się tym teściowa. Po jej śmierci pani Irena musiała zakasać rekawy i chociaż nigdy nie robiła rozczytu, zmuszona była się do tego zabrać.

— Trzeba wlać więcej wody — Piotrku zapamiętał, jak to wyglądało u Babci. Wymiesili z Darkiem i wyszli dwa pierwsze bochenki. Od tej pory pieką raz na tydzień.

„Swój” chleb będzie leżał siedem dni i nie szczyrnie, pieczywo ze sklepu — po dwóch dniach już się nie nadaje do jedzenia.

U Wołńskich trzy bochenki idą w ciągu dwu dni. Przedtem chleb był tani, a drzewo drogie. Teraz chleb kosztuje 3800 zł — bardziej opłaca się upiec niż kupić. Dzieci lubią ten „swój”, tylko Agnieszka czasami grymasi: czemu nie kupiście białego?

Dobre trafiliśmy. Wczoraj siostrzeniec Wołńskich przywiózł z miłną makę. Trzeba ją było wypróbować. Degustujemy domowe paczki. Siostrzeniec ma gospodarstwo z kółdegro roku kawałek ziemi odstępuje wojewoście. Pan Stanisław już szuka folię pod nowaliki. Nie muszą kupować szczypioru czy salaty. Hodują świnki, mają swoje wędliny. Krowy nie trzymają, ale konewkę mleka rano i wieczorem biorą u siostry Wołńskiej. W mlecie nie przeżyłoby z tak liczną rodziną, na wsi — jakoś

sobie radzą. Dzieci nie cho-

dzą ani głodne, ani oberwane.

Młodsze noszą ubranka po

starszych. Rodzice do nikogo

ręki nie wyciągają. Dwa razy

ksiądz z Brańsku kazał przy-

jechać i wybrać odzież z da-

row. Pani Zdzisława Maksy-

miuk, dyrektorka Banku

Spółdzielczego, kiedy tylko

ma możliwość, daje zapomogę.

Pani Irena przed urlopem wy-

chowawczym była kasjerką w

brańskim BS. Zostawiła po

sobie dobre wspomnienia.

Krótko pracowała, ale okaza-

ła się być solidną. Teraz od

dziesięciu lat jest na zasiłku

wychowawczym.

Odzież i obuwie dla dzieci

Wołńskich zebrał pracownik

Banku Gospodarki Żywności-

wej z Białegostoku. Ze zroz-

umienia pochodzi do sytuacji

rodziny z dwanaściorcem

dzieci. Jeśli finanse pozwa-

lają, pamiętają też o zapo-

mogach.

O dodatkowych zarobkach

pani Irena na razie nie może

myśleć. Nie ma mowy, żeby

usiadła do szycia czy robie-

nia na drutach. — Mam, pić,

Mamo, zapnij, Mamo, zawiąż

— ani jednej wolnej minutki.

Najważniejsze, żeby mąż nie stracił pracy. Zatrudnio-

ny jest w bazie Okręgowego

Zakładu Transportu i Maszyn

Drogowych. W ubiegłym roku

całe lato robiono drogę w Po-

plawach, dobrze było, pracow-

dziennie dojeżdża do Bielska.

Od 7 do 16.30 nie ma go w

domu. Ostatnio brakuje robo-

ty i tyle tylko, że wydatki 2

tys. zł dziennie na autobus.

Sizyjszy jest nawet o zwalnianiu

20 osób. Zostać bez pracy i

nie mieć ziemi — to by było

najgorsze.

Wszystko, co Wołńscy mają

w domu, kupili z pracy wla-

nych rąk. Jak nie na raty

naabywali, to z pożyczek. Prak-

tyka automatyczna jest już usz-

kodzona, trzeba prać w zwy-

klej. Naprawa może kosztow-

ać tyle, co pół noży. Gdyby

znów wprowadzono sprzedaż

ratelną na dogodnych warun-

kach, zdecydowaliby się na

zakup nowego automatu. Przy

tytu dzieciaków jest to koniecz-

ne. Na kupno za gotówkę nie

stać. Chyba, że spadnie cena.

IRENA BIERNACKA

Fot. A. CHOMICZ

Pewnej niedzieli przed 6 rano, kiedy jeszcze było szaro usłyszałem głośnie rozmowy i pokrzykiwania sportowców zakwaterowanych w domkach typu bungalow należących do hotelu „Las Mercedes” w którym mieszkaliśmy. To baliśmy z Kuby, Panamy, Meksyku i Kostaryki zegnali się serdecznie i hałaśliwie, jak na południowców przystało, po zakończeniu strefowych rozgrywek. Za wczesnie żeby wstawać, za późno żeby spać, tym bardziej że sobotnie tańce przeciągnęły się znacznie. Postanowiliśmy więc popływać w basenie. Służba hotelowa z lekkim zdziwieniem przeglądała się jednemu kąpielcem się cudzoziemcowi i to w dodatku, o tak wczesnej porze.

Po jakimś czasie zjawił się dobrze zbudowany mężczyzna z dużym cygarem w ustach. Przewracał kilka razy swoje rzeczy poszukując zapewne zapalek. Prowadził sam ze sobą rozmowę na temat ilości kiserów w swoim ubranku głosem wskazującym na tak zwane spożycie. W końcu krzyknął w moją stronę: „Chico daj mi ognia, bo inaczej wyleję wodę z basenu!”

Z opresji wyratował mnie ogrodnik, który za przyszłą spódnię za prezentu w postaci cygara od nieznanego. Nervus wlaż do wody i zaczął pływać nie wyjmując z ust cygara, a po chwili zapytał mnie, skąd jestem. Kiedy mu powiedziałem, że jestem Polakiem, wresznie po polsku: „Jezus Maria, ty od Jaruzelskiego?” Jest Wołchem, który pracował w Gdańsku, Częstochowie i we Wrocławiu. W 1983 zakończył się w mieszkaniu, ożenił się z nią i teraz żyje we Florencji. W Nikaragui instaluje urządzenia chłodnicze w magazynach portowych

Dzieki Pablowi, bo tak miał na imię mój znajomy, mogłem kilka godzin później zwiędzić centrum Managui i oddany od stolicy port bawowy Centro Centrum tytuł z nazwy, bo poza kilkoma budynkami rządowymi, basenami, szkołami, hotelami „internacional” stoja tam domki parterowe, drewniane rudery o płaskich dachach. Wszystkie okna mają zakratowane, na tak prostokątny otwór w drzwiach. Tkwiła w nim zazwyczaj głowa mężczyzny lub kobiety, wchłaniająca szeroko rozwarstwy oczyma jednostajną szarość ulicy.

Po południu wracam z Pabłem do hotelu. Dwadzieścia osiem kilometrów wydaje się nie mieć końca w 40-stopniowym upale. Przecieczna odzież lepi się do ciała. Brak wiatru utrudnia oddychanie, ale ludziom to chyba nie przeszkadza. Na drodze widać anty wszystkich marek. Świszczą od starych fordów po nowoczesne toyoty, mazdy, fiaty czy znacznie mniej nowoczesne lady. Niektóre wozy nie mają błotni-

Nasz człowiek w Managui (3)

ków, drzwi czy nawet reflektory. Milicja w Polsce nie dopuszczała do ruchu trzech czwartej takich pojazdów. No i te tak-sówki, przemocowane drutem blazurkiem zdezeraki czy siedzenia raczej nie zachęcają do korzystania z taryfarskich usług, ale usmiechnięcie kierowcy zapewnia, że „dowolna gdzie trzeba, a nawet jeszcze dalej”.

Jest też i polski akcent. Spore zainteresowanie wzbudzają nasze maluchy 126, nazywane tutaj „samochodami na taczach”.

Jedziemy reprezentacyjną Bolivar Avenida — przy której usytuowanych jest kilka

twarcie teatru narodowego im. Ruben Dario (poeta i dyplomata nikaraguański), który Szwedzi w ramach bezpłatnej pomocy odnowili i przekazywali teraz władzom miasta. Usytuowane w pobliżu kino, oblegane przez widzów żądnych obejrzenia erytyrejskich przygód sławnego Słowianina, zgromadziło niestety znacznie więcej chętnych, niż wspomniany wiece z udziałem korpusu dyplomatycznego. Dlatego miejscowa policja dbając o bezpieczeństwo zgromadzeń kontrolowała zarówno pie-

Z cygarem w basenie

szczyh jak i pojazdy, zabezpieczając się przed kontrast, którzy mogliby dla swoich celów wykorzystywać zebranie się tylu ludzi prawie w jednym miejscu.

Jesteśmy na poczdzie. Stare, secesyjne gmazysko. Przed nim kilkanaście ulicznych bufetów serwujących gorące dania z miejscowych specjalów. Zapaszek czuje się również wewnątrz budynku: smażone banany, ryż, kawałki mięsa i ryby, prażona kukurydza, olej. Zadowolony z widoku, ale nie pasuje. Widząc nasze za granicę paszporty radzą, aby przyjechać na poczdzie na list do Polski, ale sama nie wie za ile, bo od jutra będzie kolejna podwyżka i radzi przyjechać innym razem.

Sprawa ostrej kontroli wyjaśniła się nieco później. Odbywał się w tym czasie wiece przyjaźni nikaraguańsko-szwedzkiej oraz szurm na kasy kina, w którym grano amerykański film „Rasputin”. Po wiecu miało nastąpić o-

RADY PORADY SZARADY

RADY PORADY SZARADY



URODA

zwłaszcza na wieczór, większą ilość kremu. Najlepiej wklepywać go opuszkami palców, gdyż nie znając przebiegu mięśni można niechcący rozciągnąć skórę. Wklepujemy krem tak długo i intensywnie, by cera zacerwieśniała się i rozgrzała.

Dobrze stosować co drugi dzień maseczkę z żółtka, miodu, oliwy, przy okazji rozszerzając ją na szyję i dekolt. Jeżeli mamy na twarzy rozszerzone naczyńka krwionośne, bierzemy tylko oliwę i żółtko.

Można stosować kompresy z mocnego naparu rożmarynu (2 łyżki ziół na 2 szklanki wody), moczyć gazę w ciepłym naparze i trzymać ją przez kilkanaście minut na twarzy i szyi. Pojednając działają też

Co starzeje się najszybciej?

zwiotczały dół twarzy, który w dodatku zmienia jej owal. Włosec co robić?

Działanie profilaktyczne polega w dużym stopniu na dbaniu o zęby, bo ich brak pogłębia opadanie kątów ust ku dołowi — zwane linią smutku. Druga rada to spać nie na białkach i matych poduszkach, tak aby głowa nie była skrecona. Taki sposób leżenia, uprawiany od niepamiętnych czasów przez racjonalnych Japończyków, wskazywany jest również dla nadbródka, szyi, kregosłupa. Trzeci warunek młodości twarzy to niepalenie papierosów. Ciągłe zaciganie się nimi powoduje zwięźnięcie warg, sinienie ust, pogłębianie się zmarszczki linii smutku i powstawanie drobnych zmarszczek nad ustami.

Trzeba też bardzo pielęgnować twarz. Wmasowywać,

maseczka z aloesu, którego pokrojony, zmiksowany z twarogiem liść należy pozostawić na skórze przez 30 minut.

Barzo widoczne są kurze łapki na delikatnej i cienkiej skórze powiek górnych i dolnych. Działanie profilaktyczne polega na opianowaniu zbyt ruchliwej mimiki oczu, chronieniu tych miejsc podczas opalania oraz stosowaniu kompresów z ciepłą wodą i olejem z oliwek, ewentualnie herbaty, kwasu bórno i ostrożnym wklepywaniu na noc tłustego kremu.

Dbając o oczy musimy uważnie i delikatnie zmywać makijaż. Robimy to przy pomocy specjalnych zmywaczy albo po prostu dobrego mleczka kosmetycznego czy tustego kremu.

Ps. Na list Czytelniczki z Łomży odpowiadam po konsultacji z lekarzem.

racę, raz zagotować, buduj osturzyć. Kostkę masła zmiksować ze szklanką cukru-pudru, cukrem waniliowym (jeśli jest ciepło, naczynie, w którym uciuramy masło musi być wystawione do drugiego z zimną wodą), następnie dodać 4 żółtka, buduj, sok z jednej cytryny, zapach rumowy lub arakowy, skórę z cytryny, łyżkę wódki. Oczywiście wszystkie te składniki dodajemy w małych porcjach, na przemian, ciągle mieszając.

Krem wyłożyć na jeden placek, przykryć drugim, posypać z wierzchu cukrem-pudrem, przechowywać w chłod-

Karpaki z piekarnika

daje się zawsze, pod warunkiem, że wykonujemy ją ściśle według przepisu.

Ciasto szklankę wody zagotować z pół kostki margaryny i odrobina soli, odstawić z ognia, 'o gorącego dodać szklankę maki pszennej, dokładnie wymieszać. Po przestygnięciu stopniowo dodawać 6 jaj. Dużą ilość białego drożdża wyłożyć natłuszczonym papierem, ciasto podzielić na dwie części, piec kolejno w dobrze nagrzanym piekarniku do uzyskania złotego koloru.

Krem: 3/4 szklanki mleka zagotować, w 1/4 szklanki zimnego mleka rozpuścić pół porcji żelatyny, którą pszennej i pół porcji żelatyny maki ziemniaczanej, dodać do go-

nym miejscu. Ciasto może być upieczone w przeddzień przyjęcia, natomiast najsmaczniejsze będzie wówczas, gdy przełożymy je kremem na 2-3 godziny przed spożyciem.

Odpowiadamy także pani Wierze Timoszczuk: Jeśli planujemy kawę, jest świeża, powinna ją usunąć, którą wciuramy w zabrudzoną tkaninę i splukujemy. Następnie na zaplamione miejsce sypujemy proszek do prania, przecieramy i splukujemy gorącą wodą. Plamy z kawy i herbaty na obrusie można wybielić także białym alkoholem zmieszany z wodą. Plamy z wina, które nie da się zmyć, zmyć wodą utlenioną zmieszana z dużą ilością ciepłej wody.

GOSKA

Na pograniczu (8)

Styl „Włoski”

W czystej formie styl renesansowy w architekturze na obszarze północno-wschodniej Polski pojawił się stosunkowo późno i zaznaczył się nader skromną liczbą obiektów.

Dopiero na początku XVII wieku zaczęto wznosić pierwsze w tych okolicach w prawdziwie „włoskim” stylu klasztor dominikanów w Sejnach. Ale pod koniec jego budowy, trwającej pół wieku, nadano mu wystrój barokowy. Niemniej renesansowymi cechami tej budowli pozostały: czworoboczny zamknięty plan z narożnymi okrągłymi basztami oraz zachodni szczyt kościoła, stanowiący jeden z boków założenia. Istniejące przypuszczenia, że elewacje klasztoru zwieńczone były attykami, czyli ozdobnymi ściankami zasłaniającymi połacie dachowe.

Założenie przestrzenne tego zabytku przypomina kształt

renesansowych zamków na południu Polski (na przykład zamek w Baranowie).

Podobnie, na zasadzie czworoboku rozplanowany jest alumnat w Tykocinie. Również renesansowy rodowód, mimo późniejszych, zwłaszcza barokowych przeróbek, ma tykocińska synagoga.

Jak się zapisać do szlachty?

Po opublikowaniu artykułu pt. „I ty zostaniesz herbownym” (patra ostatni Magazyn „GW”) otrzymałem kilka listów z prośbą o podanie konkretnych procedur związanych z zapisem do stanu szlacheckiego. W informację, że wstępnie, że w stadium organizacji jest ogólnopolska spółka z o.o., która będzie miała swoje oddziały we wszystkich większych miastach kraju, a więc również w Białymostku, w przyszłości może także w Łomży i w dalszej kolejności w Suwałkach. Spółka ta zajmie się całością spraw związanych z wyrażeniem akcesu do braci szlacheckich.

Również wstępnie i bardzo orientacyjnie mogę powiedzieć, że koszty tej operacji będą dość wysokie, choć to dziś naturalne określenie względne. I tak wpisowe ma wynosić — w zależności od kategorii do jakiej się chcemy konkretnie zapisać, a więc: zwykły szlachcic, hrabia, baron, książę krwi itd. od 3 do 10 milionów złotych. Miałe widziałem jest równowartość w dolarach czy innej twardej walucie. Zdobyte w ten sposób środki posłużą na wykup majątków utraconych w drodze reformy przez naszych starszych braci. Jest to

wiele szlachy cel i z tego punktu widzenia wpisowe należy określić jako absolutnie nie wygórowane. Pozostaje jeszcze kwestia wyścikiwania (w dawnym żargonie: stażu), po którym otrzyma się stosowny dokument (indyktyon). Orientacyjnie może powiedzieć, że ten okres również będzie różny stosownie do dokonanego wyboru kategorii szlacheckiej.

To tyle na dziś. Dalsze szczegóły za tydzień. Z przykrością informuję, że liczba miejsc jest ograniczona. Jeśli szlachty byłoby dużo, to przestawiał bym ona szlachę, groziłoby jej schłabnięcie, czy nie lepiej aby w drodze ostrożnego naboru najpierw synowie klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej zostali podniesieni do godności stanu szlacheckiego?

O pierwszeństwie awansu decyduje będzie jak zawsze — obok zasadniczych względów, jak zasługi społeczne, miewo osobiste, poczucie honoru, oddanie towarzyskiej, wykształcenie, obywatelskie itd. — kolejność zgłoszeń. Tak zatem, przyjaciele, czas na gili!

Pełnomocnik ds. zapisów (MARIAN WIŚNIEWSKI)



Mister Connery jest wprawdzie najbardziej znany jako super agent Bond czyli 007, ale od czasu gdy ustąpił miejsca (etatu) w CIA, zagrał z powodzeniem w wielu filmach. Role w filmie „Imię róży” może zapisać z pewnością jako sukces.

1. Odległy ląd (S. Connery)
2. Łowca androidów
3. Miejsce zagrożenia
4. Trzy godziny
5. Człowiek ze złotym pistoletem
6. Blizna
7. Agent bez twarzy
8. Człowiek terminal
9. Lśnienie (J. Nicholson)
10. Gremlins

Wypożyczenie kasety z jednym filmem nadal kosztuje w OIRF 5 tys. zł, na weekend o 1 tys. drożej. Do wypożyczenia są także lektury szkolne.

TRÓJKIERUNKOWA ROZETA SYLABOWA

PRAWOSKRĘTNIE: 1) inacej grochodrzew, 2) córka rybaka, 3) np. rolka taśmy papierowej używanej w maszynach do liczenia, 4) przypisy w laskach, 5) rodzaj atłasu, 6) Nowotny, 7) profilowanie otworu wiertniczego, 8) jeden z najstarszych polskich klubów sportowych, 9) bitwa, 10) szabl samuraja, 11) przyrząd ślusarski, 12) tata, mama i ja, 13) solenizantka z 15 grudnia, 14) używana przez matadora w końcówce fazy corridy, 15) arystokratka nad wystawą sklepową.

LEWOSKRĘTNIE: 1) diabeł lub wierzba, 2) wyspa hiszpańska na Balearach, 3) stolica Emilii-Romanii, 4) zasilna Warte, 5) wyspa w Molukach, 6) Sb dla chemika, 7) twórca węgierskiej tragedii, 8) miejscowość nad Białym Dunajem, 9) głosowanie za pomocą galek, 10) miasto u podnóża Etny, 11) Włochy dla Włochów, 12) przyjmuje zyczenia 23 lutego, 13) najprostszy filtr, 14) nic! do haftowania, 15) imię Dietrich.

DOSKRODKOWO: 1) siostra Lilli Wenedy, 2) delfin z dorzecza Amazonki, 3) dawniej-sze niania, 4) metal używany do lutowania, 5) założyciel i władca państwa Słowian nad-dunajskich, 6) „palindromowe” imię żeńskie, 7) miedzy M. Barentsa a M. Białym, 8) węgiel potasu, 9) pekatę naczynie, 10) roślina doniczkowa o białych kwiatach, 11) plynie przez Puszcze Goleniowską, 12) odznaka narodowościowa Polaków w Niemczech międzywojennych, 13) wartość, 14) wyspa indonezyjska przy płd.-wsł. wybrzeżu Celebesu

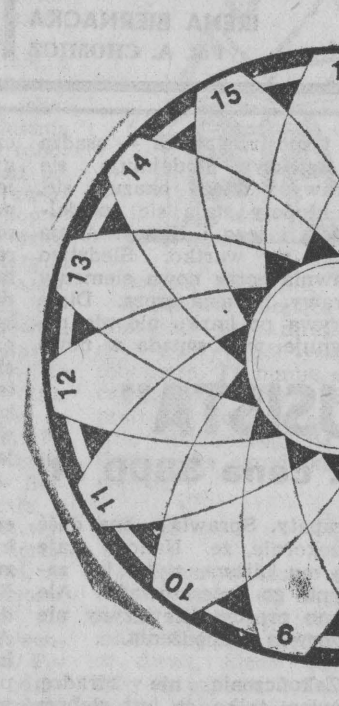
(uprawa ryżu, polów strzykw), 15) powieść Orzeszkowej.

„HELLES”

Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie 6-dniowym bezbłędne rozwiązania, rozlosujemy 5 bonów oszczędnościowych PKO po 5.000 zł. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Rozeta z numeru 64”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 59

POZIOMO: bosa, macka, pianista, Irkut, opiół, teściowa, nieśność, hamer, pieszczotka, Nijla, letnik, realista, Adrian, Edwin, Zak, szklak, Anzelm, Tista, Brigadiera, razowicz, szlachta, Lewada, Antigua, Nawa, jucht, osina, kirasjer, II, nar, pełcz, Arakan, Kamas, PIO-NOWO: naleśnik, bitnik, Ate, Michalina, arlanin, Kuwejt, atara, poniedziałek, nośnia, stoła, aszka.



komysze, pietraszewicz, średnica, Plastron, realka, akma, Nihil, wagant, alrauna, lawa, Zdzisław, towar, Elgin, stół, maar, dusza, Jack, Hera, ras.

NAGRODY (bm)

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 54 z 16 marca br. bony oszczędnościowe PKO wylosowali: Maria Szefler z Głizycka, Katarzyna Wasilewska z Łep, Beata Kamińska z Siemiatycz, Ewa Dołęga z Łomży oraz Dariusz Dziewiatkowski ze wsi Kosmaty Borek.

Nagrody przesyłamy pocztą. Zawartości przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(bm)



Pod wpływem tego stylu powstał dwór w Pawłowiczach koło Sokółki, a także wystrój świątyni granicznej w Boguszu koło Prostek.

Tekst i rysunek: HENRYK WILK

NA RYSUNKU: zespół dawnego klasztoru dominikanów w Sejnach (zabytek I klasy) jest głównym akcentem kompozycyjnym

założenia przestrzennego tego miasta powstałego na przełomie XVI i XVII wieku (rekonstrukcja autora).

W świątyni wchodził kościół kolegiacki, później katedrany, zbudowany w latach 1810—1819, a następnie przebudowany w drugiej połowie wieku XVIII. W jednej z kaplic kościoła znajduje się umiarkowana w skali polskiej gotycka rzeźba Marii Bolekiej sułana Madonny Szafkowej z XIV/XV w., ciesząca się wśród wiernych sławą cudowności.

FILM

Salve Caesar, morituri te salutant! To pozdrowienie towarzyszyło gladiatorom walczącym na śmierć i życie w starożytności ku uciesze gawiedzi rzymskiej. Byli to niewolnicy, a zwycięstwo nad przeciwnikiem, zabicie go, nie zapewniało hero-sowi życia. Decydowała o nim publiczność.

Takim hollywoodzysm gladiatorem był 67-letni dzisiaj Salomon A. roch, 45 lat temu grecki Żyd, wizer Oświęcimia, przez 9 miesięcy walczył o przetrwanie i życie. Był bokserem, mistrzem Bałkanów. Miał to szczęście, że na kwarantannie w Brezinie wywołował go z transportu komendant Hans, bokser amator, organizator walk wic-znów, ku uciesze strażników.

„Nie wyobrażasz sobie, co to był dla mnie skurwysyn.” — mówił reporterowi magazynu „Le Polin”. „Niejedną raz widziałem, jak wy-

Wrzesz sprzął lat, Salomon Aroch oraz odwołano jego postać w filmie, znany także u nas, Willem Dafoe.

Rzecz jama smutka Antoniego Czortka po całym kraju. Wreszcie znajduje, spotyka się, są nierozłączni do końca zdjęć.

Film, zatytułowany „Triumph of the Spirit” („Triumf ducha”) zapewne trafił na nasze ekrany. Po raz kolejny Oświęcim przypomni się kinowej widowni na całym świecie, tam wszędzie, gdzie ludzki eksystuje krew i łzy i śmierć. Szukają podzielić tuncj anieli daję zwinąją szukła.

Diacego akurat ten film sygnalizuje dość wcześniej, aniżeli trafił na nasze ekrany?

Otóż Antoni Czortek — legenda polskiego boksu — walczył także

ciągł pistolet i z zimną krwią zabijał na miejscu więźnia.

Wojna miała się ku końcowi, ale Salomon obwożony był każdej niedzieli po okolicznych obozach w Katowicach, Częstochowie, Jaworznie.

Stoczył 200 walk z wygłodzonymi więźniami. Wygrał wszystkie, tylko to jedna zapamiętał najbardziej...

„Którędy nocy strażnicy kryjąją go z przycy. Hans, któremu okucza bezsensowność doprowadził do bloku orkiestry cygarów. Na skleconym naprędku ringu stoi mężczyzna o jasnobiałej cerze, ze złamanym nosem Antoni Czortek, Polak, chrześcijanin i komunist, słynny mistrz wagi lekkiej. Z uwagi na późną porę nie ma rekawic i walka toczy się na gołe pięści. Pojedynkę zamienia się w masakrę do momentu, kiedy Salomon, nieczym Cesar, odwraca, żeby przerwać tę walkę gladiatorów”.

Przed dwoma laty, w lutym 1988 r. do Oświęcimia przyjechała amerykańska ekipa filmowa z Arnoldem Kopelsonem, producentem obypanego Oskarami „Pluton” 15 lat czekał na ten moment, żeby zacząć produkcję filmu, którego fabuła oparta jest na autentycznych wydarzeniach.

Ten film będzie miał zapewne wielu widzów, nie tylko wśród kibiców bokserów.

JOTEM

HOROSKOP

BARAN 21.03—20.04

W tym tygodniu zepsują ci humor jakieś niedopatrzności, które wyjdą na jaw w prowadzonych sprawach. Nie lubisz przysznawać się do winy, zamiast wszystko wyjaśnić i przeprosić wolisz grać rolę cierpietnika. Na gruncie towarzyskim ciekawe spotkanie. Sympatyczna Waga.

BYK 21.04—21.05

Świetna forma, wdzięk i rozprężająca energia. Doskonała pora na podobie sercowe. W dobrej formie wykorzystaj na załatwianiu zawodowych i osobistych. Jedyną okazją by podżyć się uciążliwych problemów. Poprawa finansowa. Miły Skorpion.

BLIŹNIĘTA 22.05—21.06

W pracy nerwowa atmosfera, kłopotliwe układy koleżeńskie i mierne efekty. Nie bardzo orientujesz się, co się dzieje. By popaść się w tym, musisz okazać dużo cierpliwości, bystrości i przebiegłości. A swoją drogą przy dużej dozie ostrożności potrafisz być jednocześnie bardzo lekkośmym. Ważny Rak.

RAK 22.06—22.07

Na gruncie zawodowym spietrzenie obowiązków, dodatkowe zajęcia i coraz mniej czasu na życie osobiste. W życiu prywatnym usmiechnięcie podbuduje twoje samopoczucie i pozwoli na uporanie się z codziennymi problemami. Poprawa finansowa. Przyjazny Lew.

LEW 23.07—22.08

Dobry okres dla Lwów na niwie zawodowej. Wreszcie wasze działania zostaną dostrzeżone i docenione, nawet przez przeciwników. Niewykonalne zmiany, innowacje, interesująca podróże. W sprawach serca różnice zdań, podziśnawość i zadrósć, poczujesz się oszukany.

PANNA 23.08—22.09

Kłopotliwe spotkania, pretensje z najmniej oczekiwanej strony, wrażenie, że wszystko wymyka się z rąk. Ważny będzie rozsądek i analiza sytuacji oraz szybkie interwencje. Jeżeli uda ci się dobrać rozstrząść tę partię, możesz liczyć na profity i popularność. Uwaga! Na Ryby.

WAGA 23.09—22.10

W pracy sporo zamieszania, niedopatrzności i niedostarczone terminy. Uwaga! Ktoś będzie chciał obarczyć cię odpowiedzialnością za swoje bałaganianstwo. W sprawach serca wielkie burze z dużą konkurencją. W wyrównanej rywalizacji pomoże ci twój urok osobisty.

SKORPION 23.10—22.11

W pracy niepowodzenie i nie najlepsza perspektywa. Również budżet domowy mocno zachwiany. Mimo własnych kłopotów potrafisz udzielić pomocy osobie będącej w tarapatkach. Wyciągnąć ją z nich i pocieszyć — to twoja rola. Przyjazny Rak.

STRZELEC 23.11—21.12

Ciekawie zapowiada się ten tydzień. Wir wydarzeń w towarzyskim świecie, nowe znajomości i interesujące ploteczki. W domu kłopoty z drobnymi sprawami. W pracy zadania wymagające dokładnej analizy. Finansy niestety pod kreską. Miłe Bliznięta.

KOZIOROŻEC 22.12—20.01

W pracy bacznie obserwuj two poczynania. Uwaga! by nie umknęło twoje uwadze, bacz zwłaszcza na słynną stronę swego postępowania. Polepszenie układów sercowych z Panną. Finansy jeszcze nieźle. Podróż niewskazana. Kontrowersyjny Lew.

WODNIK 21.01—20.02

Nasilenie działań zawodowych i społecznych w tych dniach będzie trudnym egzaminem, przy obniżonej odporności fizycznej i psychicznej. Musisz przetrwać trudny okres. Ktoś w najbliższym otoczeniu chętnie ci pomoże, ale musisz to dostrzec.

RYBY 21.02—20.03

Pospieszne działania w pracy. Brak koncepcji i chaos to skutki zbyt wielu rozmów, planów i nerealnych pomysłów. A może przemyślisz się do konkretnych zadań? W domu drobne trudności i niespodziewane wizyty. Przyjane znaki: Panna i Byk.

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN



Bluszcz kurdynbanek

Mimo żartobliwego brzmienia tak naprawdę nazywa się roślina, która właśnie zakwitła.

Bluszcz kurdynbanek ma wiotką, pełzającą łodygę, sercowate, grubo karbowane liście i niebieskofioletowe kwiaty w środku purpurowo nakrapiane. Spotkać go można w parkach, ogrodach, w zaroślach i przydrożach.

Do celów leczniczych zbiera się całe, zakwitające pędy i soki w ciemności i przetrzewie. Podstawowym związkiem czynnym kurdynbanek jest glicemina, która wespół z garbnikami i saponinami zwiększa wydzielanie żółci, zapobiegając jej zastojom w pęcherzyku żółciowym, a więc przeciwdziała tworzeniu się kamieni. Żółć produkowana w okresie kuracji naparami bluszczu zawiera więcej kwasu chenodezoksycholowego, który uznawany jest za najskuteczniejszy związek hamujący tworzenie kamieni cholesterolowych i ułatwiający ich rozpuszczenie.

Przetwory stosowane zewnętrznie działają ściągająco, przeciwzapalnie i grzybobójczo. Służą do okładów i przymywaj w trądziku popoliłym, zapaleniach jamy ustnej i uszu.

A my — za prof. Ożarówskim — polecamy mieszankę ziołową, którą można stosować przy zapaleniu ucha środkowego i zewnętrznego:

zioło bluszczu kurdynbanek — 100,0 g
zioło krwawnika — 00,0 g
liść szalwii — 50,0 g
owoce kopru włoskiego — 50,0 g

Łyżkę ziół zaparzyć w termosie (1 szklanka wody); używać do płukania ucha.

(Leng)



Redukcja mogą także dotknąć filharmoników. Na zdjęciu przykład zaradności — jeden etat instrumentalny obsługuje trzech jednostrzęciolowych muzyków.

(cd. str. 8)

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATR
Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — w piątek: „Ciepłe czasy” (duża scena), godz. 10. „Ciepłe czasy” (mała scena), godz. 17. W sobotę: „Ciepłe czasy”, godz. 18. W niedzielę: „Zadyma” — kabaret J. Rowińskiego (duża scena), godz. 16.18 i 20.
Białostocki Teatr Lalek — w piątek: „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, przelężonej królowie i królu Gwóźdźku”, godz. 10. W sobotę i niedzielę: „O straszliwym smoku...”, godz. 11.
FILHARMONIA
Państwowa Filharmonia, ul. Podlesna 2 — w piątek: 2 koncerty symfoniczne w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej, godz. 19.

KINA
„Pokoń” — w piątek, sobotę i niedzielę: „Krokokodil Dunder II” (USA, austral., 1.12), godz. 11.13, 15.17 i 19. „Joy” (franc., 1.13), godz. 21.
„Ton” — w piątek: „O kszesniece giesiarce” (NRD, b.o.), godz. 9. „Gwiedzy przybyści” (USA, 1.13), godz. 11.13, „Człowiek w ogniu” (USA-Włosk., franc., 1.13), godz. 15.17 i 19. „Predator” (USA, 1.13), godz. 21. W sobotę: „O kszesniece giesiarce”, godz. 11. „Gwiedzy przybyści”, godz. 13. „Człowiek w ogniu”, godz. 15.17 i 19. „Predator”, godz. 21. W niedzielę: „O kszesniece giesiarce”, godz. 11. „Gwiedzy przybyści”, godz. 13. „Człowiek w ogniu”, godz. 15.17 i 19. „Predator”, godz. 21.

RADIO

PIĄTEK
PROGRAM I
Wiedomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.
„Czwarty protokół” — 0.05, 0.30, 0.55, 1.00, 1.25, 1.50, 2.00, 2.25, 2.50, 3.00, 3.25, 3.50, 4.00, 4.25, 4.50, 5.00, 5.25, 5.50, 6.00, 6.25, 6.50, 7.00, 7.25, 7.50, 8.00, 8.25, 8.50, 9.00, 9.25, 9.50, 10.00, 10.25, 10.50, 11.00, 11.25, 11.50, 12.00, 12.25, 12.50, 13.00, 13.25, 13.50, 14.00, 14.25, 14.50, 15.00, 15.25, 15.50, 16.00, 16.25, 16.50, 17.00, 17.25, 17.50, 18.00, 18.25, 18.50, 19.00, 19.25, 19.50, 20.00, 20.25, 20.50, 21.00, 21.25, 21.50, 22.00, 22.25, 22.50, 23.00, 23.25, 23.50, 24.00.
„Czwarty protokół” — 0.05, 0.30, 0.55, 1.00, 1.25, 1.50, 2.00, 2.25, 2.50, 3.00, 3.25, 3.50, 4.00, 4.25, 4.50, 5.00, 5.25, 5.50, 6.00, 6.25, 6.50, 7.00, 7.25, 7.50, 8.00, 8.25, 8.50, 9.00, 9.25, 9.50, 10.00, 10.25, 10.50, 11.00, 11.25, 11.50, 12.00, 12.25, 12.50, 13.00, 13.25, 13.50, 14.00, 14.25, 14.50, 15.00, 15.25, 15.50, 16.00, 16.25, 16.50, 17.00, 17.25, 17.50, 18.00, 18.25, 18.50, 19.00, 19.25, 19.50, 20.00, 20.25, 20.50, 21.00, 21.25, 21.50, 22.00, 22.25, 22.50, 23.00, 23.25, 23.50, 24.00.
„Czwarty protokół” — 0.05, 0.30, 0.55, 1.00, 1.25, 1.50, 2.00, 2.25, 2.50, 3.00, 3.25, 3.50, 4.00, 4.25, 4.50, 5.00, 5.25, 5.50, 6.00, 6.25, 6.50, 7.00, 7.25, 7.50, 8.00, 8.25, 8.50, 9.00, 9.25, 9.50, 10.00, 10.25, 10.50, 11.00, 11.25, 11.50, 12.00, 12.25, 12.50, 13.00, 13.25, 13.50, 14.00, 14.25, 14.50, 15.00, 15.25, 15.50, 16.00, 16.25, 16.50, 17.00, 17.25, 17.50, 18.00, 18.25, 18.50, 19.00, 19.25, 19.50, 20.00, 20.25, 20.50, 21.00, 21.25, 21.50, 22.00, 22.25, 22.50, 23.00, 23.25, 23.50, 24.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

ANGIELSKI, portugalski, lekcje, tłumaczenia, 205-32, k 2021-1
NAJTAŃSZE wyścigi i wczasy do — Polacy jako Kłajpedy na Litwie organizuje: Biuro Turystycznych „Jawfaw”, Goldap, tel. 276, telex 3212-3, k 1782-00
WIZY — USA, Australia, państwa zachodnie — szybko i solidnie, Agencja „Promessa”, Białystok, Nowy Świat 6, tel. 206-73, Oddziały: Sejny, Plac Obrońców 6, tel. 416, Augustów, 1 Maja 38 (kino „Iskra”), tel. 21-27, k 1857-00
WIZY RFN — Ekspres, Suwałki, 61-616, k 1396-0
SPEC. ginekolog Lech Kostecki, Ostrołęka, Bogusławskiego 6, przyjmuję: poniedziałki, środy, piątki od 16. Zabiegów w uśpieniu. Bezbolesne leczenie nadżerek. Autokoncepcja, k 570-0
TELEWIZORY, magnetowidy, radiodiodiomy — przetwarzanie nagrań, Zakład Elektroniczny, Białystok, Zagórna 21, tel. 515-500, Przy trzech zgłoszeniach możliwość pracy w terenie, k 1499-00
BIELSKI, wideokamera, Łaszczyca, 33-76, k 1604-0
ANTENY, 753-528, k 1777-0
ALARMY — samochodowe, mieszkalne, inż. Sosnowski, Gedymina 21, k 1546-00
AUTOALARMY, alarmy, domofony, Łomża, tel. 26-33, k 577-0
ZALUŻE, 515-333, k 2015-1
HYDRAULIK, 515-278, k 1637-00
MIESZKANIA wsielone 32-72 m kw., domy zabudowa szeregową Nowe Miasto, Białostocki, sprzed. „Amicus”, Sienkiewicza 22, 348-72, k 2013-0
POSIADAJĄCY mieszkanie 30 m kw. wynajmują bezpłatnie odpowiednich najemców, „Amicus”, Sienkiewicza 22, 348-72, k 2013-0
PRZEKSZTAŁCENIA — przedsiębiorstwa państwowych w Spółki pracownicze kompleksowo realizuje grupa „Ektor”, tel. 417-200, k 1866-00
POSIADAM w sprzedaży bloki fundamentowe, CENA do uzgodnienia, Przewłoka 18, Suwałki, k 1410-1
RURY kanalizacyjne plastikowe 100, 50 oraz 125 (1989), — pilnie sprzedam, Suwałki, 50-50, k 1394-1
INTER S.A. ODDZIAŁ „MAZURY” w Giżycku
ZATRUDNI
□ kierownika w Zakładzie Szwalniczym w Elku.
Wymagania: wykształcenie odzieżowe, staż pracy na stanowisku kierowniczym.
Informacji udziela: Dział Kadr, 11-500 Giżycko, ul. Dąbskiego 3, tel. 34-55, 28-45, k 1872-0
P.Z. HANSYAN & w Łomży, ul. Legionów 141, tel. 62-20
OFERUJE
▲ nagrobki z granitu, z piaskowca i lastryka
▲ grys budowlany: bazalt, granit, marmur w tym biały marmur
▲ parapety i okładziny schodów
▲ płytki lastryko 25x25
▲ okładziny elewacyjne z piaskowca 20x40
Niska cena. Solidna i szybka realizacja, k 1980-0

Grajewo — piątek, sobota: „Kornelubieniec” (polsk., 1.13), niedziela: „Szkłana pułapka” (USA, 1.13).
Zambrów — piątek, sobota, niedziela: „300 mil do nieba” (polsk., 1.13).
SUWAŁSKIM
Suwałki „Baltik” — piątek, sobota: „Powrót walczyzna” (polsk., 1.13), niedziela: „Chce mi się żyć” (polsk., 1.13).
Suwałki „Barnaba” — piątek, sobota, niedziela: „Świat na uboczu” (ang., 1.13).
Augustów — piątek, sobota, niedziela: „Przesłuchanie” (polsk., 1.13).
Biała Piska — niedziela: „Nocny jastreb” (USA, 1.13).
Elk „Orzeł” — piątek, sobota: „Orły Temidy” (USA, 1.13).
Elk „Polonia” — piątek, sobota, niedziela: „Porno” (polsk., 1.13).
Elk „Zorza” — piątek: „Kaczor” (polsk., 1.13), sobota, niedziela: „Wyznawcy zła” (USA, 1.13).
Giżycko — piątek, sobota: „Czarny wawr” (polsk., 1.13), niedziela: „Stan strachu” (polsk., 1.13).
Gózdap — piątek, sobota, niedziela: „Ostatni prom” (polsk., 1.13).
Mikołajki — piątek, sobota, niedziela: „Wall Street” (USA, 1.13).
Pisz — piątek, sobota: „Ostatni cesarz” (ang., 1.13), niedziela: „Niedziadki” (franc., 1.13).
Olecko — niedziela: „Sex — telefon” (USA, 1.13).
Orzysz — niedziela: „Wielka draka w chińskiej dzielnicy” (USA, 1.13).
Sejny — piątek, sobota, niedziela: „Co lubią tygrysy” (polsk., 1.13).
Węgrów — piątek, sobota, niedziela: „Akademia policyjna” (USA, 1.13).
Węgrów — piątek, sobota, niedziela: „Przemienienie z wiatrem” (USA, 1.13).

W których żyjemy? 21.45
Lubię szum starej płyty: 22.15
„Przywileje pięknej Heleny”
12.45 Opera tygodnia: „Vardi”
„Oleto”: 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.10 Zapraszam do Trójki; 23.50 „Kolejka”.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI
5.30 Kurier Poranny — prowadzi L. Kubicki; 6.15 „Masłany” — aud. T. Haladaj; 7.30 „Przedkole” — fel. T. Kudłicki; 12.40 Gwiazdy, ruiny, nagięte; 13.05 „Pod znakiem Pogoni” — aud. S. Poznański; 14.00 „Wielka anologia nagrań chopinowskich”; 14.05 W tonacji Trójki; 14.30 „Czwarty protokół” — odc. powt.; 15.00 „Folia, passacaglia, chaconne”; 15.05 Polityka; 15.10 Zamkowe spotkania — odc. powt.; 15.40 „Niedziadki”; 16.00 Zapraszam do Trójki; 16.05 Informacje sportowe; 16.15 Klub Trójki (1); 16.15 Klub Trójki (2); 16.20 Złota Srebrna; 16.25 „The Mamas and The Papas”; 16.30 „Kapitan i nieprzyjaciel” — odc. powt.; 16.40 Między punktem a punktem; 16.50 Po co nam sny; 16.55 Trzy kwadransy jazzu; 17.30 „O sztuce czarowania”; 17.35 „O sztuce czarowania”; 17.40 „O sztuce czarowania”; 17.45 „O sztuce czarowania”; 17.50 „O sztuce czarowania”; 17.55 „O sztuce czarowania”; 18.00 „O sztuce czarowania”; 18.05 „O sztuce czarowania”; 18.10 „O sztuce czarowania”; 18.15 „O sztuce czarowania”; 18.20 „O sztuce czarowania”; 18.25 „O sztuce czarowania”; 18.30 „O sztuce czarowania”; 18.35 „O sztuce czarowania”; 18.40 „O sztuce czarowania”; 18.45 „O sztuce czarowania”; 18.50 „O sztuce czarowania”; 18.55 „O sztuce czarowania”; 19.00 „O sztuce czarowania”; 19.05 „O sztuce czarowania”; 19.10 „O sztuce czarowania”; 19.15 „O sztuce czarowania”; 19.20 „O sztuce czarowania”; 19.25 „O sztuce czarowania”; 19.30 „O sztuce czarowania”; 19.35 „O sztuce czarowania”; 19.40 „O sztuce czarowania”; 19.45 „O sztuce czarowania”; 19.50 „O sztuce czarowania”; 20.00 „O sztuce czarowania”; 20.05 „O sztuce czarowania”; 20.10 „O sztuce czarowania”; 20.15 „O sztuce czarowania”; 20.20 „O sztuce czarowania”; 20.25 „O sztuce czarowania”; 20.30 „O sztuce czarowania”; 20.35 „O sztuce czarowania”; 20.40 „O sztuce czarowania”; 20.45 „O sztuce czarowania”; 20.50 „O sztuce czarowania”; 20.55 „O sztuce czarowania”; 21.00 „O sztuce czarowania”; 21.05 „O sztuce czarowania”; 21.10 „O sztuce czarowania”; 21.15 „O sztuce czarowania”; 21.20 „O sztuce czarowania”; 21.25 „O sztuce czarowania”; 21.30 „O sztuce czarowania”; 21.35 „O sztuce czarowania”; 21.40 „O sztuce czarowania”; 21.45 „O sztuce czarowania”; 21.50 „O sztuce czarowania”; 21.55 „O sztuce czarowania”; 22.00 „O sztuce czarowania”; 22.05 „O sztuce czarowania”; 22.10 „O sztuce czarowania”; 22.15 „O sztuce czarowania”; 22.20 „O sztuce czarowania”; 22.25 „O sztuce czarowania”; 22.30 „O sztuce czarowania”; 22.35 „O sztuce czarowania”; 22.40 „O sztuce czarowania”; 22.45 „O sztuce czarowania”; 22.50 „O sztuce czarowania”; 22.55 „O sztuce czarowania”; 23.00 „O sztuce czarowania”; 23.05 „O sztuce czarowania”; 23.10 „O sztuce czarowania”; 23.15 „O sztuce czarowania”; 23.20 „O sztuce czarowania”; 23.25 „O sztuce czarowania”; 23.30 „O sztuce czarowania”; 23.35 „O sztuce czarowania”; 23.40 „O sztuce czarowania”; 23.45 „O sztuce czarowania”; 23.50 „O sztuce czarowania”; 24.00 „O sztuce czarowania”.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI
5.30 Kurier Poranny — prowadzi L. Kubicki; 6.15 „Masłany” — aud. T. Haladaj; 7.30 „Przedkole” — fel. T. Kudłicki; 12.40 Gwiazdy, ruiny, nagięte; 13.05 „Pod znakiem Pogoni” — aud. S. Poznański; 14.00 „Wielka anologia nagrań chopinowskich”; 14.05 W tonacji Trójki; 14.30 „Czwarty protokół” — odc. powt.; 15.00 „Folia, passacaglia, chaconne”; 15.05 Polityka; 15.10 Zamkowe spotkania — odc. powt.; 15.40 „Niedziadki”; 16.00 Zapraszam do Trójki; 16.05 Informacje sportowe; 16.15 Klub Trójki (1); 16.15 Klub Trójki (2); 16.20 Złota Srebrna; 16.25 „The Mamas and The Papas”; 16.30 „Kapitan i nieprzyjaciel” — odc. powt.; 16.40 Między punktem a punktem; 16.50 Po co nam sny; 16.55 Trzy kwadransy jazzu; 17.30 „O sztuce czarowania”; 17.35 „O sztuce czarowania”; 17.40 „O sztuce czarowania”; 17.45 „O sztuce czarowania”; 17.50 „O sztuce czarowania”; 17.55 „O sztuce czarowania”; 18.00 „O sztuce czarowania”; 18.05 „O sztuce czarowania”; 18.10 „O sztuce czarowania”; 18.15 „O sztuce czarowania”; 18.20 „O sztuce czarowania”; 18.25 „O sztuce czarowania”; 18.30 „O sztuce czarowania”; 18.35 „O sztuce czarowania”; 18.40 „O sztuce czarowania”; 18.45 „O sztuce czarowania”; 18.50 „O sztuce czarowania”; 18.55 „O sztuce czarowania”; 19.00 „O sztuce czarowania”; 19.05 „O sztuce czarowania”; 19.10 „O sztuce czarowania”; 19.15 „O sztuce czarowania”; 19.20 „O sztuce czarowania”; 19.25 „O sztuce czarowania”; 19.30 „O sztuce czarowania”; 19.35 „O sztuce czarowania”; 19.40 „O sztuce czarowania”; 19.45 „O sztuce czarowania”; 19.50 „O sztuce czarowania”; 20.00 „O sztuce czarowania”; 20.05 „O sztuce czarowania”; 20.10 „O sztuce czarowania”; 20.15 „O sztuce czarowania”; 20.20 „O sztuce czarowania”; 20.25 „O sztuce czarowania”; 20.30 „O sztuce czarowania”; 20.35 „O sztuce czarowania”; 20.40 „O sztuce czarowania”; 20.45 „O sztuce czarowania”; 20.50 „O sztuce czarowania”; 20.55 „O sztuce czarowania”; 21.00 „O sztuce czarowania”; 21.05 „O sztuce czarowania”; 21.10 „O sztuce czarowania”; 21.15 „O sztuce czarowania”; 21.20 „O sztuce czarowania”; 21.25 „O sztuce czarowania”; 21.30 „O sztuce czarowania”; 21.35 „O sztuce czarowania”; 21.40 „O sztuce czarowania”; 21.45 „O sztuce czarowania”; 21.50 „O sztuce czarowania”; 21.55 „O sztuce czarowania”; 22.00 „O sztuce czarowania”; 22.05 „O sztuce czarowania”; 22.10 „O sztuce czarowania”; 22.15 „O sztuce czarowania”; 22.20 „O sztuce czarowania”; 22.25 „O sztuce czarowania”; 22.30 „O sztuce czarowania”; 22.35 „O sztuce czarowania”; 22.40 „O sztuce czarowania”; 22.45 „O sztuce czarowania”; 22.50 „O sztuce czarowania”; 22.55 „O sztuce czarowania”; 23.00 „O sztuce czarowania”; 23.05 „O sztuce czarowania”; 23.10 „O sztuce czarowania”; 23.15 „O sztuce czarowania”; 23.20 „O sztuce czarowania”; 23.25 „O sztuce czarowania”; 23.30 „O sztuce czarowania”; 23.35 „O sztuce czarowania”; 23.40 „O sztuce czarowania”; 23.45 „O sztuce czarowania”; 23.50 „O sztuce czarowania”; 24.00 „O sztuce czarowania”.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI
5.30 Kurier Poranny — prowadzi L. Kubicki; 6.15 „Masłany” — aud. T. Haladaj; 7.30 „Przedkole” — fel. T. Kudłicki; 12.40 Gwiazdy, ruiny, nagięte; 13.05 „Pod znakiem Pogoni” — aud. S. Poznański; 14.00 „Wielka anologia nagrań chopinowskich”; 14.05 W tonacji Trójki; 14.30 „Czwarty protokół” — odc. powt.; 15.00 „Folia, passacaglia, chaconne”; 15.05 Polityka; 15.10 Zamkowe spotkania — odc. powt.; 15.40 „Niedziadki”; 16.00 Zapraszam do Trójki; 16.05 Informacje sportowe; 16.15 Klub Trójki (1); 16.15 Klub Trójki (2); 16.20 Złota Srebrna; 16.25 „The Mamas and The Papas”; 16.30 „Kapitan i nieprzyjaciel” — odc. powt.; 16.40 Między punktem a punktem; 16.50 Po co nam sny; 16.55 Trzy kwadransy jazzu; 17.30 „O sztuce czarowania”; 17.35 „O sztuce czarowania”; 17.40 „O sztuce czarowania”; 17.45 „O sztuce czarowania”; 17.50 „O sztuce czarowania”; 17.55 „O sztuce czarowania”; 18.00 „O sztuce czarowania”; 18.05 „O sztuce czarowania”; 18.10 „O sztuce czarowania”; 18.15 „O sztuce czarowania”; 18.20 „O sztuce czarowania”; 18.25 „O sztuce czarowania”; 18.30 „O sztuce czarowania”; 18.35 „O sztuce czarowania”; 18.40 „O sztuce czarowania”; 18.45 „O sztuce czarowania”; 18.50 „O sztuce czarowania”; 18.55 „O sztuce czarowania”; 19.00 „O sztuce czarowania”; 19.05 „O sztuce czarowania”; 19.10 „O sztuce czarowania”; 19.15 „O sztuce czarowania”; 19.20 „O sztuce czarowania”; 19.25 „O sztuce czarowania”; 19.30 „O sztuce czarowania”; 19.35 „O sztuce czarowania”; 19.40 „O sztuce czarowania”; 19.45 „O sztuce czarowania”; 19.50 „O sztuce czarowania”; 20.00 „O sztuce czarowania”; 20.05 „O sztuce czarowania”; 20.10 „O sztuce czarowania”; 20.15 „O sztuce czarowania”; 20.20 „O sztuce czarowania”; 20.25 „O sztuce czarowania”; 20.30 „O sztuce czarowania”; 20.35 „O sztuce czarowania”; 20.40 „O sztuce czarowania”; 20.45 „O sztuce czarowania”; 20.50 „O sztuce czarowania”; 20.55 „O sztuce czarowania”; 21.00 „O sztuce czarowania”; 21.05 „O sztuce czarowania”; 21.10 „O sztuce czarowania”; 21.15 „O sztuce czarowania”; 21.20 „O sztuce czarowania”; 21.25 „O sztuce czarowania”; 21.30 „O sztuce czarowania”; 21.35 „O sztuce czarowania”; 21.40 „O sztuce czarowania”; 21.45 „O sztuce czarowania”; 21.50 „O sztuce czarowania”; 21.55 „O sztuce czarowania”; 22.00 „O sztuce czarowania”; 22.05 „O sztuce czarowania”; 22.10 „O sztuce czarowania”; 22.15 „O sztuce czarowania”; 22.20 „O sztuce czarowania”; 22.25 „O sztuce czarowania”; 22.30 „O sztuce czarowania”; 22.35 „O sztuce czarowania”; 22.40 „O sztuce czarowania”; 22.45 „O sztuce czarowania”; 22.50 „O sztuce czarowania”; 22.55 „O sztuce czarowania”; 23.00 „O sztuce czarowania”; 23.05 „O sztuce czarowania”; 23.10 „O sztuce czarowania”; 23.15 „O sztuce czarowania”; 23.20 „O sztuce czarowania”; 23.25 „O sztuce czarowania”; 23.30 „O sztuce czarowania”; 23.35 „O sztuce czarowania”; 23.40 „O sztuce czarowania”; 23.45 „O sztuce czarowania”; 23.50 „O sztuce czarowania”; 24.00 „O sztuce czarowania”.

PROGRAM I
6.45 i 7.15 TTR — Semestr IV
7.45 Program dnia
7.50 „Tydzień na działce”
8.20 „Na zdrowie” — program rekreacyjny
8.40 „Ziarno” — program Redakcji Katolickiej dla dzieci i rodziców
9.00 „Drops” oraz film z serialu: „Heidi”
10.30 Wiadomości poranne
10.40 „Ażylatka mozaika”
„Ujgury na Jedwabnym Szlaku” — franc. serial dok.
11.05 „Eklektas militaris” (kościół garizonowy)
11.30 „Pozna rok 2000” — austral. film dokument.
12.00 „Kopernik” — dokument fabularny TP
12.30 Telewizyjny koncert żyć
13.00 Wędrówki dalekie

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „GAMBEN”
w związku z uruchamianiem drugiej zmiany w zakładzie w Białymstoku, ul. Miynowa 21
ZATRUDNI
♦ szwaczki.
k 2006-1

SPORTS-TOURIST PRACOWNIA ŻEGLARSKA
Giżycko, ul. Kilińskiego 21, tel. 27-19
POLECA USŁUGI W ZAKRESIE
■ napraw żagli
■ szycia pokrowców
■ szycia pokrowców na jachty, namiotów-tentów z materiałów własnych i powierzonych.
ZAPRASZAMY
k 1968-1

TYDZIEŃ W TELEWIZJI

bliskie: „Kto się boi genetyki” — franc. film dokument.
13.35 „Być reporterem” — Jerzy Lewczyński
14.00 „Rewizja nadzwyczajna” — gen. gen. L. Okulickiego (2)
14.30 „Nad Niemnem, Piną i Przypięcią” — Mieczysław Czarna
14.50 Filmy o miłości: „Opowieść Harleja” — prod. pol.
16.20 „Skarbiec” — magazyn historyczny
17.15 Teleexpress
17.30 „Butik”
18.00 Program lokalny
18.45 Zestawienie — reportaż
19.00 Dobranoc — „Bajka o bajkach”
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt” — Zwierzęta z Czerwonej Księgi
19.30 Wiadomości
20.05 „Huragan” — film fab. prod. USA
21.55 Relacja z wizyty premiera T. Mazowieckiego w USA i Kanadzie
22.25 Telewizyjny przegląd sportowy
22.45 „Tydzień w polityce” — komentarze K. Szynkiewicz
22.55 Halina Frąckowiak: Ide dalej
23.55 Telezestawa
24.00 „Łuk Erosa” — film prod. polski
24.55 Zakończenie programu

PROGRAM II
14.00 „Barlery” — problemy ludzi niepełnosprawnych
14.25 „Sprzątanie w Kosmosie”
14.30 „Przesłuchać — przyszłość” — Pomnik własnych czynów
15.05 „Spectrum”
15.20 „Lwy afrykańskie noc” — film przyrodniczy prod. USA
15.55 „Baton cholebny” — Meandry architektury — „Głęboko wewnątrz”
16.25 Studio Sport
16.55 Program dnia
17.00 „Przed ciążą i dźwiękiem” — program muzyczny
17.30 „Fason” — program o modzie
18.30 „Wielka gra” — teleturniej
19.30 „Alfa i Omega” — AIDS po polsku
20.00 „Przed Konkursem Chopinowskim” — Losy konkursowych idoli
21.00 „Dwa-4-2 i litewski łazek” — Drugi obieg w II Programie
21.30 Panorama dnia
21.45 „Znowu w Brideshead” — serial prod. ang. (ostatni odcinek)
22.30 „Alfabet” Kisiela
22.45 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA
6.00 Sport dla wszystkich
6.15 Gimnastyka rytmiczna
6.45 Losowanie „Sportoto”
6.50 Program dla dzieci
6.55 W klubie ojczyzny
9.00 Poranny program rozrywkowy
9.30 Dookoła świata
9.35 W 45-lecie zwycięstwa „Archimów śmiesz” — film tv, cz. II
10.30 Zdrowie
10.35 Przegląd filmowy
10.45 Filmy animowane
11.15 Program rolny
11.30 „Plan na niemieckich ścieżkach” — film fab.
11.40 „Zapamiętaj piosenkę”
11.45 „Klub weselnych i zaradnych”
12.00 Dziennik
12.05 „Myśli o rzeczach wiecznych” — komentarz niedzielny
12.30 P. Czajkowski: 100 romanów
12.35 Przegląd piosenek
12.40 „Czarodziejska siła” — film tv
12.45 „W kramie bajek i przygód” — program rozrywkowy
12.55 Utwory A. Vivaldiego w wykonaniu orkiestry „Wirtuoz Moskwy”

TELEWIZJA RADZIECKA
6.00 Sport dla wszystkich
6.15 Gimnastyka rytmiczna
6.45 Losowanie „Sportoto”
6.50 Program dla dzieci
6.55 W klubie ojczyzny
9.00 Poranny program rozrywkowy
9.30 Dookoła świata
9.35 W 45-lecie zwycięstwa „Archimów śmiesz” — film tv, cz. II
10.30 Zdrowie
10.35 Przegląd filmowy
10.45 Filmy animowane
11.15 Program rolny
11.30 „Plan na niemieckich ścieżkach” — film fab.
11.40 „Zapamiętaj piosenkę”
11.45 „Klub weselnych i zaradnych”
12.00 Dziennik
12.05 „Myśli o rzeczach wiecznych” — komentarz niedzielny
12.30 P. Czajkowski: 100 romanów
12.35 Przegląd piosenek
12.40 „Czarodziejska siła” — film tv
12.45 „W kramie bajek i przygód” — program rozrywkowy
12.55 Utwory A. Vivaldiego w wykonaniu orkiestry „Wirtuoz Moskwy”

PROGRAM I
7.00 „Witamy o siódmej”
7.30 „Notowania”
7.55 „Po gospodarsku” — magazyn spraw wielkich
8.10 „Tydzień”
8.55 Program dnia
9.00 Teleranek oraz film „Emil z Lönneberga” — prod. szwedzkiej
10.30 Wiadomości poranne
10.35 „Tajemnice rosyjskiej przyrody”: „Ratowanie sułaka” — serial przyrodniczy prod. kanad.-radz.
11.00 „Szalom” — Izraelczy — film dokument.
11.40 „Morze” — magazyn
12.00 Poranek symfoniczny
13.00 Dnia dzieci: „Tęczywo music-box”

W RAZIE WYPADKU
— ul. Berlinga 8, tel. 510-456. Informacja o lekach — tel. 73-24-37.
FUNKTY KONSULTACYJNE
(ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 233)
„Katharsis” Ośrodek Psychiatrii — poniedziałki w godz. 17-20.
„Hospicjum” Punkty Konsultacyjne Towarzystwa Przyjaciół Chorzych — poniedziałki i czwartki w godz. 15-17.
SPITAL
DZURBY CODZIENNE
REHABILITACJA ORAZ ODDZIAŁY DZIECIĘCEJ CHIRURGII, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, WENETRYZNA — Woj. Szpital Zespólny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.
ODDZIAŁY: ZAKAZNY, SZTUCZNEJ NERKI, GRUZYLCY, DZIECIĘCEJ CHIRURGII — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dąbskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.
POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 18, tel. 357-71.
CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, WENETRYZNA — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dąbskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.
POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 18, tel. 357-71.
CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, WENETRYZNA — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dąbskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

14.00 Telewizyjny koncert żyć
14.45 Sportowa niedziela
15.15 „Antena”
15.35 „Panna dziedzińska” — serial prod. brazyl.
17.15 Teleexpress
17.30 „Wiwat skrzaty” — film prod. hiszp.
17.55 Msza św. polowa i apel poległych na Placu Zwycięstwa w Warszawie
19.30 Wiadomości
20.05 „Północ — Południe” — serial prod. USA
21.40 „Śledź dni i świat”
22.10 Sportowa niedziela
22.50 Aukcja dzieł sztuki współczesnej
23.40 Telezestawa

PROGRAM II
16.55 Język angielski
17.25 Program dnia
17.30 Antena Dwójki na najbliższy tydzień
17.45 „Ojczyzna — polszczyzna” — O językowych autorystach
18.00 Zespół Adwokacki „Dyskretna” — „Żywiół metamorfozy”
18.40 „Miecz islamu” — film dokument. prod. ang.
19.30 Roman Łasocki przedstawia: Katarzyna Broza — Skrzypce
20.00 „Auto-moto fan klub”
20.30 „Osadnicy sami”
21.15 „Rozmowy o cierpieniu”
21.30 Panorama dnia



Niebieskie nosy

Rozmowa z CZEŚKIEM TARASEWICZEM, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

- Co tam słychać, panie Czesiu?
- Słychać, że jest pierszrendnie, co ja zdaje się dla niego za każdym razem mówię.
- Bo może jest.
- Bez gadania. No ale dzisiaj to ja mówię o tym mam powody całkiem specjalne.
- Jakże?
- Lilka dla mnie o ich powiedziała. Ja człowiek jestem osobliwie mało spozzegawczy, czasem długo patrzę i nic nie widzę, a moja baba tylko spojrzę raz i drugiego dla niej nie trzeba wcale.
- Cóż tym razem zobaczyła?
- Moje kumpli, to znaczy takich nie bardzo.
- Nie może pan trochę jaśniej?

— Zarew wszystko będzie jasne. We czwartek srania pojzłim my z babo kupić troszkę takich chabanin w wios-



kowej. W Bema hali, no i po drodze natknęli my się na niebieszczaków.

- Na kogo?
- Tak ich Lilka nazywa. To te z niebieskimi nosami, co likier na kościach grzeją i nie szkodzą dla nich bynajmniej. Koło targu zawsze się palentają, a paruch to ja nawet i znam. Tereź z nimi się nie kumple, bo wstyd jakby kto nie dej Boże zobaczył. No ale oni ludzi so przecież tak czy slak. I ja się odkloniłem jednemu jak on dla mnie się ukłonił, a moja żona od razu: — Zauważył ty, jak te twoje przyjacieli wesołe się porobili ostatnio? — Oż ty babo — ja do Lilki na to — Nizadne oni przyjaciele moi, to po pierse, a po drugie wesołe so, bo musi na gazie. Oni trzeźwe mało kiedy bywają. — Ależ ty gapa — Lilka mówi — Nie widział ty, że ostatnio markotne chodźli odpokond woda strasznie podrożała i dynatura takaż?
- Nie zauważył pan tego?
- Ja na takie rzeczy nie uważam. Czy kto zemby szczyrzy, czy się od rania zamartwia na śmierć to już jego sprawa. Tak ja i babie odpowiedział, a ona dawaj dla mnie wyjaśnić: — Te niebieskie nosy — mówi — ostatnio takie wesołe się porobili, bo teraz pieniędzy oni mają na niebieszczankę. Dawniej w piętuch na jedne fłaszke pć dnia zbierali, a obecnie życie dla nich jak w Madrycie i tak dalej. Porębowali się w urzędach i bezrobotny zasiłek dostają. Pieniędź to niebardzo dla normalnego człowieka, a dla nosu starczy rzep dwa tygodnie dzień w dzień kościelany likier grzali. No i prawda, przynajmniej dla Lilki racje. Półlitr jagodniak dziesięć tysięcy kosztuje, na dwa dni dla jednego wystarczy.
- Nieszczęśliwi to ludzie.
- Same dla siebie taki los wybrali. Ale ich zostawmy.

Odcioł i ja się dla mojej baby. — Twoja koleżanka Złuta — mówię do niej — trzy lewe rence ma, w państwowej robocie nigdy więcej, jak miesłone nie wysiedziała, a teraz choć na Bema starzytno handluje i forse zarabia, renke po zasiłek tak samo wycłona.

- I co pańska żona na to?
- Ona nic na to, bo co tu jest do gadania? Państwo opiekuncze zawsze u nas było i jak nie w taki to w inny sposób ludzie jego cwickają.



CZŁOWIEK Z MARMURU

MY AKTYW ZEBRANIOU

Fragment instrukcji pt. „Organizowanie narad i konferencji”. Materiał przekazany na makulaturę z byłego Przedsiębiorstwa Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych.

ZE WSTĘPU

Obrazy ułatwiają i przyspieszają załatwienie najbardziej skomplikowanych zagadnień. Bezpośredni kontakt upoważnia do przedstawienia i realizacji potrzeb. Możliwość kontaktów osobistych, poza oficjalnymi obradami, przyczynia się do zasadniczych zmian w poglądach reprezentowanych na oficjalnych zebraniach. Ponieważ posiedzenia, zebrania, konferencje, narady, zjazdy czy kongresy zajmują coraz więcej czasu w życiu człowieka, wydaje się więc szlachetne nie tylko zanalizować przyczyn tego zjawiska, którego istnienia i dynamiki

POWTOŹKA Z SOCREALIZMU

nikt nie może zaprzeczyć, ale także rozważenie środków, przy których pomocy można najlepiej wszystkiemu rodzajowi narady wykorzystywać w stosunkach między ludzkimi.

ZŁOTA MYŚL

Organizowanie pracy umysłowej jest w większości wypadków trudniejsze od organizacji pracy fizycznej.

CHARAKTERYSTYKA OBRAD

W życiu potocznym używa się często w znaczeniu synonimicznym takich określeń, jak: odprawa, posiedzenie, zebranie instruktażowe, narada, konferencja, sympozjum, zjazd czy kongres. Najmniejszą liczbę uczestników ma odprawa, większą posiedzenie czy zebranie. Odpowiednio większą liczbę uczestników gromadzą konferencje, narady, zjazdy i kongresy.

Można różnicować zebrania z punktu widzenia aktywności uczestników eliminując z tej oceny przewodniczących wszystkich rodzajów zebrani, bo ci muszą przejawiać z reguły dużą działalność.

ODPRAWA

Jest to najczęstsza w życiu codziennym forma spotkań przełożonego z podwładnym. Każdy uczestniczący aktywnie w życiu gospodarczym w pracy społecznej, politycznej czy naukowej spotyka się codziennie z odprawami.

Odprawę z zasady prowadzi zwierzchnik. Mają one tę wielką zaletę wszelkiego rodzaju zebrani, że oprócz przeprowadzonego rozważania w stanie faktycznym i możliwości wydania bezpośrednich dyspozycji umożliwiają codzienny wzajemny kontakt przełożonego i podwładnego.

POSIEDZENIA I ZEBRANIA

Stanowią one drugą formę kolektywnej pracy ludzkiej. Też pozwalają na częsty kontakt między współpracującymi ludźmi. Są charakterystyczną formą pracy zespołowej mniejszych kolektywów ludzkich. Zasadniczą różnicą w stosunku do odpraw jest to, że zebrania i posiedzenia powinny być bardziej dokładnie przygotowane.

KONFERENCJA

Konferencjami lub naradami nazywa się większe zebrania, poświęcone udzielaniu informacji, sondażom opinii, wymianom myśli i doświadczeń. Konferencja, jako zebranie dużych ilości ludzi, przygotowywana jest pod kątem widzenia uaktywnienia zebranych, co osiąga się przez wprowadzenie do programu szeregu referatów, referatów, przygotowanych wypowiedzi czy sprawozdań.

OD ZJAZDU DO KONGRESU

Krajowe i międzynarodowe stają się w naszych czasach ulubioną formą porozumień ludzi. W wielkich kongresach czy zjazdach często bierze udział kilka tysięcy ludzi. Ich uczestnicy otrzymują niekiedy po kilkaset referatów, wyników badań i konspektów. Istotną różnicą między kongresem a innymi formami obrad polega na tym, że wymiana i uzgodnienie poglądów na temat kierunków działania dokonuje się przed kongresem. Dlatego jego wartość zależy przede wszystkim od doboru przewodniczącego i członków sekcji przygotowujących kongres.

Od redakcji: Akcenty i tytuły pochodzą od redaktora rubryki.

W 1968 r. z zawodu nau-czyielskiego wstąpiłem do organów MO. Chciałem autentycznie walczyć ze złem i budować socjalistyczną Ojczyznę. Zrobiłem to z przekonania. Szybko wybito mi to z głowy. Moje i moich kolegów wyniki wykrywcze zagarniali przełożeni i starsi kolezdy z byłej KP MO w M. i KW MO w B. np. sprawę wykrycia zabójstwa 17-letniej dziewczyny przez milicjanta z M. w 1971 r. przypisali sobie funkcjonariusze z KW MO, chociaż to ja i mój kolega znaleźliśmy świadków koronnych w tej sprawie i ich przesłuchaliśmy. Kto za to otrzymał nagrody nie wiem, ale ja i kolega na pewno nie.

Za sprawę przeciwko byłemu szefowi Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w M. i innym, były Komendant Powiatowy MO w M., został przeniesiony na takie samo stanowisko do m. O., a stamtąd po 3 miesiącach odszedł „na zasłużony odpoczynek”. Powód: w ww. sprawie wyszliśmy z kolegą na towarzysza z byłego Komitetu Pow. PZPR w M.

Po utworzeniu w 1973 r. gmin pouczono nas, że naczelnicą są nietykalni. Pamiętam, że kolega z Pow. Inspektoratu Ruchu Drogowego b. KP MO w M. za zatrzymanie naczelniczki gminy z K. kierującego sam. osobowym w stanie nietrzeźwym, „musiał się „gesto” tłumaczyć i zdaje mi się, że został za to ukarany. Doszło do tego, że naczelnicę w K. kazal komendantowi Posterunku MO w K. codziennie zgłaszać się z relacją do jego gabinetu w Urzędzie Gminy. To samo dotyczyło sekretarzy partii i tzw. działaczy partyjnych i społecznych różnego szczebla, a także urzędników administracji państwowej i gospodarczej. Nazywaliśmy ich „świecymi krowami”. Im wolno było wszystko. Nagminnie tamano prawo. Kto podjął z nimi walkę, musiał albo odejść albo zacząć „nie nie widzieć”, chociaż wzrok i słuch miał dobry.

W 1976 lub 1977 r. ustaliliśmy, że naczelnicę sekretarz partii i dyrektor SKR w M. działając wspólnie i w porozumieniu zasadził na 53 ha ziemi należącej do PRZ, fikcyjnie wydzierżawionej na soltysa w P. (nie wpłacał nawet do gminy opłaty dzierżawnej wynoszącej rocznie ok. 2500 zł, ale za to miał u ówczesnego naczelniczki „chody” i przydziały różnych deficytowych towarów, np. białych, pustaków itp.). Ziemiaki, którzy jesienią zebrali kombajnem ziemię z przetrwałymi SKR-u, a pieniądze rozdzielili się. Ziemię te uprawiał im ww. soltys i traktorysta SKR-u na koszt oczywiście tej

spółdzielni. Pech chciał, że otrzymałem informację o tym fakcie. Informacja mówiła też, że działając oni już tak bezczelnie że pozostawili na tym polu 18 worków ziemiaków, które tam zimują. Udałem się tam i wspólnie z kolegą zrobiliśmy z tego pola zdjęcia fotograficzne. Zebrane w tej sprawie materiały przedłożyłem ówczesnemu kierownikowi Komitetu MO w M., który najpierw wyraził zgodę na wyjaśnienie sprawy, ale po jej wyjaśnieniu materiały zabrał ode mnie. Zalałowałem w kopercie i złożył do archiwum, a mnie polecił siedzieć „cicho”. Gdy opowiadałem, powiedział wprost: „Jeżeli chcesz zrobić to lepiej zwołaj się z milicją i idź pracować do nieczar-ni”. Coż, ustąpiłem, chociaż co i raz o tym szefowi przypominałem, ale to nie skutkowało.

Podobnie postąpił w sprawie ZOZ w M., gdzie magazynierka miała półmilionowe manko z powodu tego, że to dentyści państwowym materia-łom, w państwowych gabinetach wstawiali sztuczne szczę-

Wydział Organizacyjny KW PZPR w B., tzw. B. i II sekretarza KW PZPR w D. i naczelniczki KW PZPR w D. Kilkakrotnie „zmieściliśmy” mnie na „dywaniku” w „najczystszych gabinetach” ówczesnego sekretarza KW PZPR w D. Byłem chłopcem do bicia. Wyzywał się na mnie. Ja nie ustępowałem. Dzięki dobremu kumple, który ostrzegł mnie, że szef WUSW w B. chce mnie wykończyć, zacząłem się umiarkowanie (według mnie „umiejętnie”, ale innego wyjęcia nie miałem). Wreszcie, nie mając za co do mnie się przyczepić, za następnymi religijnymi żonami — służbowo przeniesiony zostałem do L. na równorzędne stanowisko, a w opł. m.in. napisano, że „nie mam wpływu na światopogląd żony”, z którą przedtem przeprowadzał rozmowę profilaktyczno-ostrzegawczą naczelnicę Wydziału Kadr KW MO w B. Zona nie zmieniła światopoglądu, praktyki nie zaprzęstała i do PZPR-u nie wstąpiła. W L. było tak samo. Jak i wszędzie w kraju. Po 3 latach powróciłem ponownie do D. do pracy w Nagonka nadal trwała. Wykazano mnie psychicznie

nie potwierdziły się. Dowody faktyczne w tym postępowaniu i sekretarza KW PZPR w D., członka Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w B. Przedstawia-ła mi zarzuty i oskarżenia. Dężyła KW PZPR — członkowie miejscowej Komisji Rewizyjnej na czele z „niby” to działaczem od wzięcia łow. G. Zarzutów nie zdołał odpowiedzieć i nie widzieli w końcu co z tym „niby” zrobić, więc postępowanie dalszego zaniechali, nie powiadomili mnie o tym. Po ułtwiwe ok. pół roku napisałem do KW PZPR w B., skąd przybył i że mna roz-mawiał jakiś towarzyszy. W roz-mowie stwierdził, że moja była racja, ale na piśmie tego nie dał, a tylko powiedział mi pismem o zaniechaniu postępowania. Konsult-wencji w stosunku do winnych nie wyłączałem.

Z tych względów w listopadzie 1988 r. złożyłem legitymację partyjną uzasadniającą swą decyzję, że nie jest mi po drodze z taką partią, która szermuje hasłami odnowy od wielu lat, a w praktyce robi jeszcze gorzej niż było wcześniej.

Co ciekawsze, nikt mnie za zniewagę nawet nie przeprosił.

Nie używam pełnych nazw miejscowości i nazwisk dlatego, że ci, którzy to robili żyją i nadal pracują. To wszystko jest do udowodnienia — żyją ludzie, są dokumenty, o ile ich nie spalono, itp. Co ciekawe, niektórzy z nich nadal zmieniają te stanowiska i już zmieniają postawy i kolory.

Z uwagi na to, że materiał ten jest bogaty, pozwalam na maksymalne skróty, ale takie, aby został zachowany sens tego, co napisałem.

Jeżeli Szanowna Redakcja zainteresują całe moje przeżycia z okresu pracy w MO, jestem do dyspozycji redaktora Niczyporowicza.

Nie uważam się za człowieka bez wad, ale stosowane wobec mnie szkodliwe i niesłusne oskarżenia (swoich też wykazał) bez skrępowań, a szczególnie tych niepokornych, którzy mieli swoje zdanie i poglądy — chyba każdego by zlamaly.

Z poważaniem J.K.

PS. Proszę w podpisie artykułu posłużyć się tylko moimi inicjałami, gdyż znany jestem niemalże w całym województwie, a moje szóstwo zarzucało mi cały czas, że jestem żądny rozgłosu. Wmawiano mi to, czego w ogóle nie robiłem.

WAYDYKAMENTY

Łączą na idee, dzielą ideologie.

Rodzaj solidarności: wspólne brawa.

Podsumowanie Kuroniowego syndromu: raport o stanie zupy.

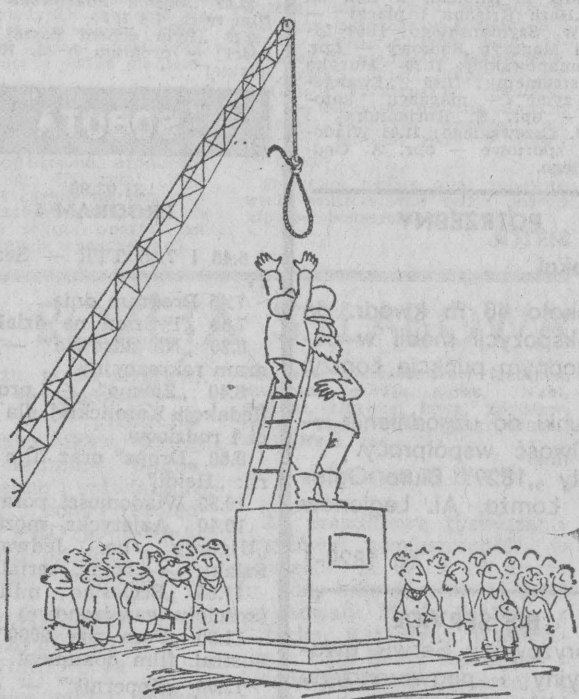
Polska krajem mocno wierzących: w nicosć swoich poczyną.

Niezmiennie ważne: z Rosjanami dobre ułożenie wspólnych frasunków.

Pomniki czasu próżni historycznej: pustamenty.

Nieśmiertelność bywa różna — nierzadko nie ma nic wspólnego z życiem.

ZBIGNIEW WAYDYK



Droga Redakcjo!!

Bardzo dziękuję za wydrukowanie moich wierszy. Szkoda tylko, że tak późno. „Zakładowe bajki” miały inne wymiary dwa miesiące temu. Obecnie niektórzy dyrektorzy nie mają żadnych funduszy.

Tym razem przysyłam Wam obraz alkoholika, jako dowód na to, że praca nad sobą czyni człowieka innym, że można wyjść z najgorszego dnia. Jest to pomimo różnych przykrości i trudności życiowych, inny obraz niż ten, który widnieje w mentalności społeczeństwa.

To alkoholik pełen wiar, optymizmu i pogody ducha,

TEŚKNOTA ZA PROBLEMAMI

Od dłuższego czasu sen mi spędza z powiek — Jestem alkoholik, abstynent czy człowiek? Jako alkoholik nie piję przez dobę. Choć kiedyś trąbiłem litra na osobę: Nie wolno mi tortu jeść ze spirytusem, Cukierków z likierem pod żadnym przymusem: Powiniennem pilnie strzec ideologii, Poznawać tajniki też alkoholologii. A jako abstynent, a więc żaden chorey Mogę sobie sprzątać przeróżne humory I lyczek szampauna wałnąć w końcu roku, Kiedy tak przyjemnie bawić się w półmroku, Albo usta zmoczyć gdzieś tam na przyjęciu, Gdy teściowa powie: „Mój kochany zięciu”. Przecież PAN ABSTYNET — brzmi tak całkiem ładnie No a ALKOHOLIK — to za bardzo dosadnie I zaraz ze „słynnym nosem” się kojarzy Co „niebieski płynek” gdzieś na skwerku działy. Cóż ja biedny pocznę z tymi problemami, Które mają spókoć dniami i nocami, Tyle mądrych słówek ludzkie wymyśliły, Tyle się słowników, wierzcie mi miłi: Po co przywiązuję ja tak dużą wagę Do niektórych rzeczy, już tracę uwagę I rozpraszam umysł, ginie sprawy sedno: Przecież powinienem znać i wiedzieć jedno, Ze dwadzieścia lat nie po to pływalem W morzu alkoholu, by być ideałem Za następne cztery czy też jedenaście: Jeśli takich znacie, to mi ich pokażcie, Pójdę po naukę skruszonu i szczeru, By przestać wywijać rozmyślnie numery: Wszak jestem zwyczajnym ja tylko człowiekiem I myśleć zaczynam i poznawać z wiekiem. Dlatego wskuksuję na najwyższy pieniek I mówię z uśmiechem: ALKOHOLIK HENIEK.

Heniek, AA KA „Krokus” w Białymstoku



Wprawdzie Kisel ma wątpliwości czy Adam Mich-nik jest tego głową polityczną, ale Kisel nie jest jeszcze świętym i ma prawo do omyłek, chociaż w „Tygodniku Powszechnym” ucho-dził za wyrocznię. Adam Mich-nik zwiększył w moich oczach swoje konto po stro-nie aktywności, gdy stwierdził, że na polskim rynku wydaw-niczym smutno będzie bez ta-kich curiosów jak „Trybuna” czy „Zołnierz Wolności”, a także wielu innych, których uwa-że nie należy zamykać, a wręcz przeciwnie, pozwolić im żyć i przetrwać.

Chyba nikt w społeczeństwie nie ludził się od lat, że „Trybuna Ludu”, która prze-kształciła się w „Trybunę” była wyłącznie trybuna partii komunistycznej, a z ludem miała tyle wspólnego, że tra-tiała pod strzechy, a no prze-cieżani służyła innym zho-żym celom. „Zołnierz Wolno-sci” też wolności nam nie przyniósł, ani nie serwował, ale miał jedynego zdeklarowa-nego czytelnika, którym był autor, nancernuch i psa.



Innym ewenementem była gazeta „W Służbę Narodu”, pismo o tematyce milicyjno-esbeckiej, które już swoim tytułem urągało społeczeństwu. Przypuszczalnie jednak miało swoich czytelników skoro u-kazywało się przez tyle lat. No i bardzo dobrze. Niech sobie ukazują się pisma jakie tylko chcą. Czytelnik zdecyduje o ich żywocie i ewentu-alnie popularności. Miał swoje pisma działkowcy, kierow-

cy, gospodynie wiejskie i miejskie, marynarze i lotnicy, przyjaciele ZSRR i zwolennicy bolszu.

Taka różnorodność powinna tylko cieszyć, bo jest to ob-jaw zdrowy i świadczący o wysokim stopniu rozwoju kul-tury narodu.

Tymczasem wraz ze słuszną decyzją o rozwiązaniu mo-cha jakim była RSW, poja-wiają się głosy, aby polkui-dować wszystkie gazety i pis-ma, które do tej pory były

wać niektóre zjawiska fizycz-ne i chemiczne, a mam tu na myśli gwałtowne uderzenie adrenaliny na mózg u tych, na których nie zdążyła jeszcze obeschnąć farba identyczna z kolorem pieruszołomajowych szturmówek.

Działania różnego rodzaju neofitów doprowadziły do tego, że Lech Wałęsa musi składać przysięgę, że nie do-puści do monopolu „Solidar-ności”. Tylko, że Wałęsa mo-że być bezsilny wobec swoich obietnic.

Walka o pluralizm zaczyna przybierać charakter walki o monopol. Monopol znacznie walczyć o dyktaturę. Dyktatura zechce sięgnąć po absolutyzm.

Koło się zamknięcie i znaj-dziemy się w punkcie wy-więcia czyli wszystko trzeba be-dzić zaczynać od nowa, bo Po-lacy mają taki wredny cha-akter, że rzucają się głową do przodu i potem nie umieją

zatrzymać się w porę, a więc przed przepaścią. Pora pamiętać się, Bo do-dziemy do takiej sytuacji, do której w swoim szaleństwie doszła pewna artystka uska-kując do łózka z miłością na ustach pewnemu panu, a na-stępnego dnia zamieszkała z innym. Nikt nie z tego nie rozumie, ale każdy łapie się za głowę. Jedni twierdzą że mają ręce związane, inni, że rozwiązane.

Konkurencja zawsze pobu-dzała do działania i stymulo-wała rozwój. Ci, którzy nie wytrzymywali tempa, musieli odpadnąć, ale na skutek braku sił i środków, nie zaś z po-wodu upuszczenia krwi, na-wet w imię zadawanych wa-sni i ansów. Wkrótce ma powstać pismo artystyczno-literackie „Krzyk ulicy”, które zaprosiło mnie do swojej rady programowej. Moje poczucie niezależności i wolności nakazuje mi roz-ważać propozycję, a nie udzi-eć do komórek i czyścić spłu-wie. Polkryć zawsze dobra rzecz.

NICZYPOROWICZ